Nr 404. Kraków, Wtorek 2. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9	
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20
W innych państwach	48	24	12	4 .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 61. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszcz. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 6 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Głód idzie.

Kraj nasz wchodzi w okres jednego z najdotkliwszych i najniebezpieczniejszych przesileń gospodarczych, jakie w ostatnich lat dziesiątkach przebywał. Po ciężkiej zimie, pełnej trwogi wojennej i strasznej w swych skutkach gospodarczych oczekiwania z dnia na dzień wybuchu wielkiej wojny, po niebywałem wręcz przesileniu finansowem, które wstrząsnęło podstawami krajowego gospodarstwa pieniężnego, zniweczyło kredyt, zdezorganizowało ogromne kapitały, wyłączając je z pracy produktywnej i z obrotu, które wreszcie przyprawiło o ruinę niezliczoną długi szereg egzystencyj gospodarczych pozbawionych i warunki pomyślnego rozwoju posiadających, nadeszła wiosna i lato, w ciągu których znowu ślepe siły przyrody jak gdyby sprzymierzyły się z sobą, aby do reszty zniszczyć to, czego nie zrujnowała licha i nieprzewidująca gospodarka państwowa.

Po klęsce finansowej przyszła klęska elementarna. Niesłychane ulewy i powtarzające się po pięć i więcej razy powodzie (Czeremosz n. p. wylewał w ciągu dwóch miesięcy dziesięć razy (!), Dunajec sześć razy, San trzy razy i t. p.) obróciły w niwecz cały sprzęt rolny w trzech czwartych naszego kraju. Lud wiejski nie tylko nie wyprodukował pokrycia strat, w ciągu zimy przez kraj poniesionych, ale sam jeszcze stanął w obliczu nędzy i głodu, przed którem i już teraz ucieka masowo za morze, teraz, kiedy w blasku jesiennego słońca cała klęska nie ujawnia się jeszcze w swym przygniatającym ogromie. Co będzie w zimie, co wczesną wiosną, na przednówku?

Rozmaite czynniki pracują dziś nad przybliżonem przynajmniej obliczeniem strat, jakie ulewy tegoroczne i powodzie wyrządziły. Obliczenia te nigdy nie będą dość dokładne. Zresztą nawet najściślejsze nie zmienią w niczem oczywistego faktu, że kraj nasz i społeczeństwa stanęły teraz w obliczu przesilenia, które na długi czas zdezorganizuje nasze życie gospodarcze, wstrzymując jego prawidłowy rozwój.

Oprócz bowiem szkód poniesionych przez ludność rolniczą bezpośrednio w krescencyi, które obliczają na kilkadziesiąt milionów koron, potrzeba brać na uwagę jeszcze szereg szkód pośrednich jak upadek hodowli, dezorganizacya gospodarstwa wskutek nagłego zmniejszenia się kapitałów i t. p.

Z powodu braku paszy już teraz odbywa się masowe wysprzedawanie bydła po cenach iście głodowych, które w miarę zbliżania się zimy będą się jeszcze bardziej obniżały. Tymczasem kraj nasz już i tak cierpi na ubytek bydła. Spis z roku 1910 wykazał w porównaniu z rokiem 1900 ubytek 213.466 sztuk czyli 8 proc. co przerachowane na pieniądze przedstawia wartość 60 do 100 mil. koron. Po tegorocznej klęsce bezprzykładnej zastraszająca ta depekoracya odbywać się będzie w tempie jeszcze szybszem, obejmując niewątpliwie także i tak ważny dla drobnych szczególniej gospodarstw dział hodowli jak świnie. Z powodu bowiem ogromnego zniszczenia ziemniaków hodowla ta będzie musiała ulédz redukcyi, co stanie się nowym powodem dalszego zubożenia włościaństwa.

Dodajmy do tych olbrzymich szkód w rolnictwie spustoszenia, wyrządzone w komunikacyi, regulacyi rzek, melioracyi (są całe wielkie powiaty, gdzie nie został się ani jeden most), a otrzymamy obraz katastrofy zupełnie niebywałej. Dotyka ona w pierwszym rzędzie wieś, ale z konieczności odbije się ogromnie także i na miastach, które na równi z wsią oczekuje zima jeszcze gorsza od minionej, a ta była już fatalna.

W takich warunkach potrzeba nieodzownie, aby wszystkie odpowiedzialne w kraju czynniki polityczne, społeczne i gospodarcze zaczęły działać energicznie, a przedewszystkiem zgodnie, celem zmniejszenia i złagodzenia strasznych a nieuchronnych następstw klęski. Tymczasem cóż widzimy? Nowo wybrany Sejm stoi ciągle jeszcze przed kwestyą możliwości swego — ukonstytuowania się, nie mówiąc już o jego zdolności do dalszej produktywnej pracy po przebyciu niebezpiecznych raf, sterczących u samego wstępu do niej. W Kole polskiem także dawno już znikła ta harmonia, która stanowi nieodzowny warunek siły naszej reprezentacyi wobec parlamentu i rządu centralnego. Słowem, wszędzie rozbicie, dezorganizacya i niepewność najbliższej przyszłości, która paraliżuje wszelką inicyatywę, snucie najrozumniejszych planów czyni bezcelową zabawą.

Ciężkie idą czasy, tem cięższe, że w samem społeczeństwie nie budzą się siły, któreby klęskę złagodzić, nieszczęściom zapobiedz, wrota kraju przed pukającem w nie widmem głodu i nędzy zawrzeć mogły i umiały.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 2 września.

„N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę swego korespondenta konstantynopolitańskiego z pewnym wybitnym członkiem rządu tureckiego, który oświadczył: Rokowania z Bułgaryą nie rozpoczną się przed czwartkiem, t. j. przed Bajramem. Rokowania te atoli muszą być szybko ukończone, a mianowicie w przeciągu tygodnia, albowiem sytuacya wojskowa nie dopuszcza dalszej zwłoki. Rząd bułgarski prosił o pozwolenie przejazdu koleją delegatów bułgarskich przez Adryanopol. Pozwolenie to będzie udzielonem. Delegaci bułgarscy przybędą do Konstantynopola we środę, a najpóźniej w piątek, nazwiska ich jednak do tej pory są nam jeszcze nieznane. Dopiero po ich zamianowaniu mianowani będą delegaci tureccy. Tureckie pretensye terytoryalne obejmują Kirk-Kilisse, Adryanopol i Dimotikę. Jak długo trwać będą rokowania, wojska tureckie pozostaną na terytoryach okupowanych.

Demonstracye przeciw Danewowi.

Bukareszt, 2 września.

Półurzędowa „Epoca" donosi o krwawych demonstracyach ulicznych przeciw Danewowi, jakie odbyły się w ubiegłą środę przed mieszkaniem Danewa w Sofii. Mnóstwo żołnierzy otoczyło dom Danewa. Wszystkie szyby wybito kamieniami. Żołnierze strzelali z rewolwerów do okien domu i wołali: „Śmierć zdrajcy ojczyzny!" Podczas gdy część żołnierzy demolowała dom, inni żołnierze obsadzili most Sarimos, aby przeciąć dostęp policyi do ulicy, w której znajdował się dom Danewa.

Policya, która niebawem przybyła na miejsce rozruchów, nie mogła rozprószyć demonstrantów. Zawezwano zatem oddział konnicy, która pod dowództwem generała Botewa zaatakowała demonstrantów. Wiela demonstrantów zostało ciężko zranionych. Zraniony jednak został także generał Botew, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Danew nie był obecny w swoim domu w czasie demonstracyi.

Zmiana w ambasadzie angielskiej w Wiedniu.

Ambasador angielski w Wiedniu, sir Fairfax Cartwright, ustąpił z dotychczasowego stanowiska. Następcą jego został zamianowany sir Maurycy Bunsen, który dotąd reprezentował imperyum brytyjskie jako ambasador w Madrycie, gdzie żywy brał udział we wszystkich pertraktacyach, aby pomiędzy Francyą a Hiszpanią doprowadzić do ugody w sprawie znanego zatargu marokańskiego.

Z urzędowej strony angielskiej donoszą, że sir Cartwright opuszcza Wiedeń ze względów czysto prywatnej natury, a zmiana ta nie posiada znaczenia politycznego. Nie ma powodu nie wierzyć tym zapewnieniom. Dotychczasowy ambasador angielski w stolicy monarchii habsburskiej cieszył się bowiem aż do ostatniej chwili wielkiem zaufaniem swego rządu. Do Wiednia wysłany został przedewszystkiem w tym celu, aby i tu pracować dla polityki odosobnienia Niemiec, zainicyowanej i systematycznie przeprowadzanej przez króla Edwarda. Cartwright był też w samej rzeczy wrogo dla Rzeszy niemieckiej usposobionej. Nigdy z tem się nie taił i podobno główną jego jest zasługą, że Wiedeń zachował się obojętnie podczas ciężkiego i groźnego konfliktu marokańskiego, który przed dwoma laty wybuchł pomiędzy Francyą a Niemcami i który przybrał takie rozmiary, że wojna europejska zawisła faktycznie tylko na włosku. Rządowi swemu, niemniej republice francuskiej oddał naówczas Cartwright ogromne usługi, a prasa niemiecka w gwałtownych artykułach domagała się jego odwołania z Wiednia, zarzucając mu, że jest jednym z najzacieklejszych wrogów Niemiec.

Rząd angielski nie myślał jednak o odwołaniu wypróbowanego i niewątpliwie zdolnego swego ambasadora. Nie uczynił tego, bo najpierw Cartwright był mu na tem stanowisku bardzo potrzebny, a następnie chodzi o to, aby w opinii publicznej nie wzbudzać mniemania, że się cofa i ustępuje przed atakami zarówno urzędowej jak nieurzędowej prasy niemieckiej.

Prasa ta dziś jeszcze ani sferom rządowym w Londynie, ani samemu Cartwrightowi nie może tego wszystkiego darować i przypomina, że właśnie przed dwoma laty, bo 24 sierpnia 1911 r., podczas najsilniejszego i najgroźniejszego napięcia marokańskiego, ukazał się w „Neue Fr. Presse" interwiew „z pewnym angielskim dyplomatą na ważnem stanowisku", którym może być tylko ambasador angielski w Wiedniu.

W rozmowie tej angielski dyplomata wyraził się ogromnie niepochlebnie o całej polityce marokańskiej Rzeszy, podnosząc jednocześnie, że to, co Niemcy robią w swych konsekwencyach, może być w wysokim stopniu szkodliwe także dla interesów Austryi i Włoch. Cała prasa w Rzeszy gwałtownie zaatakowała ten interwiew, a p. Cartwright publicznie oświadczył, że nie może przyjmować żadnej odpowiedzialności za anonimowe artykuły, które w dziennikach się pojawiają, a których autorstwo jemu jest przypisywane. Dalej rząd angielski przez Biuro Reutera doniósł, „że żadnego z brytyjskich dyplomatów nie można czynić za interwiew odpowiedzialnym". Mimo to ambasador niemiecki w Londynie poprosił sir Edwarda Greya o wyjaśnienie całej sprawy, na co otrzymał odpowiedź, że Cartwright artykułu tego nie pisał, ani go też nie inspirował. W ten sposób sprawa urzędowo została załatwioną, a „Nordd. Allg. Ztg". w półurzędowej nocie doniosła o fakcie tym zdenerwowanej w najwyższym stopniu niemieckiej opinii publicznej.

Mimo tego wyświetlenia Niemcy w Rzeszy, jak przed dwoma laty, tak i dziś, głęboko są przekonani, że ówczesny ambasador angielski faktycznie miał rozmowę z wiedeńskim dziennikarzem, w której politykę marokańską Niemiec z jednej strony poddał druzgocącej krytyce, z drugiej ją wprost ośmieszał. I tak np. „Frankfurter Zeitung", poświęcając kwestyi tej obszerniejszy artykuł, podnosi między innemi, że „zarówno sam interwiew, jak i udzielenie mu gościnności w dzienniku wiedeńskim uważać należy za wrogi wobec Niemiec akt".

Dziś stosunki między Niemcami a Anglią znacznie się poprawiły, ale mimo to „Berl. Tageblatt" zauważa, że Niemcy bez żalu patrzą na ustąpienie takiego nieprzejednanego swego przeciwnika, jakim zawsze i na każdym kroku, w myśl zainicyowanej przez króla Edwarda polityki, był sir Fairfax Cartwright, choć z drugiej strony losy narodów nie są zależne ani od zakulisowych intryg, ani też od życzliwości tego lub owego dyplomaty".

Nowy ambasador angielski w Wiedniu, sir Maurycy Bunsen, ma opinię wytrawnego, rutynowanego i doświadczonego dyplomaty. W Madrycie wszystkich sił dokładał, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Francyą a Hiszpanią w sprawie marokańskiej i jeżeli ugoda przyszła ostatecznie do skutku, podobno jego główną jest zasługą.

Pogróżki wojenne w Ameryce.

Stany Zjednoczone już od dawna dążą do hegemonii nad całą Ameryką i zasadę Monroego, że Ameryka należy do Amerykanów, tłómaczą w ten sposób, że Ameryka istnieje dla „yankesów". Politykę tę uprawiał nie bez pewnego powodzenia, a z ogromnym rozmachem były prezydent Unii, Roosevelt, jednając sobie wielką popularność. Następca jego Taft był również imperyalistą, ale mniej hałaśliwym. Gdy w roku bieżącym prezydentura Stanów Zjednoczonych wymknęła się z rąk partyi republikańskiej, wyznawczyni imperyalizmu, a do „Białego Domu" w Waszyngtonie wszedł jako prezydent Wilson, przedstawiciel demokratów, przeciwnych imperyalizmowi — zdawało się, że nastąpi niejaki zastój w polityce ekspanzywnej Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem są pewne prądy, silniejsze od programu partyjnego i woli rządu. Zdarza się to nawet w państwach absolutnych, jak Rosya, zarówno jak w państwach republikańskich, a więc we Francyi lub Stanach Zjednoczonych. Wilson, który w teoryi potępia imperyalizm, obecnie musi w praktyce wykonywać jego przykazania, oczywiście w sposób o ile możności dyskretny, ażeby nie zadawać kłamu programowi swojej partyi, tudzież własnej przeszłości.

Chodzi o znany zatarg pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a republiką meksykańską. Rząd waszyngtoński twierdzi, że nie ma wobec Meksyku żadnych zamiarów agresywnych i pragnie tylko, ażeby w tej sąsiedniej republice ustały ciągłe rewolucye, które już dotąd przyniosły obywatelom Unii, osiadłym w Meksyku, szkodę wynoszącą około 800 milionów koron. W dodatku wzmaga się — zdaniem rządu waszyngtońskiego — w Meksyku wrogie usposobienie przeciwko obcym, a zwłaszcza przeciwko obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Rząd tymczasowy republiki meksykańskiej odpowiada, że stara się o najrychlejsze przywrócenie normalnych stosunków i że występuje wszędzie, gdzie potrzeba, w obronie obcych, którzy atoli finansowem wyzyskiwaniem ludności sami ściągnęli na siebie nienawiść miejscowej ludności. Rozpoczęła się zwyczajna w takich wypadkach wymiana pisemnych i ustnych not przy akompaniamencie szowinistycznej prasy po obu stronach. Stany Zjednoczone zmobilizowały nawet nad granicą pewną część swojej armii, która atoli Meksykanom niezbyt imponuje.

Spór to zaostrza się, to łagodnieje, ale stan rzeczy nie zmienia się. Misya Linda, osobnego wysłannika Stanów, nie powiodła się, poczem rząd waszyngtoński wysłał do Meksyku ultimatum, w którem domaga się wypełnienia przez tymczasowy rząd meksykański następujących 4 warunków: Zastanowienie bratobójczej wojny i zawarcie przynajmniej rozejmu. Natychmiastowe przeprowadzenie wolnych wyborów. Zobowiązanie się Huerty, że nie postawi swojej kandydatury na prezydenta, a wreszcie przyrzeczenie ze strony wszystkich partyj, że wolę wyborców uszanują. Równocześnie wygłosił Wilson w kongresie osobne z tego powodu orędzie, pełne wojowniczych haseł.

Szowinistyczna prasa jankesów przypomina Meksykanom analogiczne położenie z r. 1846, gdy w Meksyku wybuchały ciągłe powstania. Wtedy to wkroczył do Meksyku na czele wojsk amerykańskich generał Taylor, ażeby tam zaprowadzić porządek. Wojna zakończyła się klęską dla Meksyku, który stracił ziemie na północ od rzeki Rio Grande Norte na rzecz Stanów Zjednoczonych. To wszystko jest prawdą, tylko szowiniści amerykańscy nie wspominają o tem, że wojna trwała 2 i pół roku, zanim Stany Zjednoczone ubezwładniły Meksyk.

Pogróżki owe nie odnoszą skutku. Meksykański minister spraw zagranicznych, Gamboa, odpowiedział na owe ultimatum w sposób spokojny, ale stanowczy, że nie może wypełnić żądań gabinetu waszyngtońskiego. Rząd meksykański nie może zgodzić się na taką ingerencyę obcego rządu w wewnętrzne sprawy kraju, byłoby to bowiem wyrzeczeniem się samodzielności.

Słuszność znajduje się po stronie Meksyku, mimo to jednakże rząd tamtejszy — jak donoszą telegramy — skłonny jest do ustępstw i pragnie wejść na drogę kompromisu. Gamboa zna cele polityki waszyngtońskiej i dlatego pragnie uniknąć wszystkiego, co mogłoby Stanom Zjednoczonym dać pozór do zbrojnej interwencyi. Obecnie, gdy z powodu kanału Panama parcie Stanów Zjednoczonych zwróciło się tem

Z wystawy Tow. sztuk pięknych.

Twórczość malarska Jacka Malczewskiego nie przestaje być nieprzebranem źródłem warności zawsze interesujących siłą i intenzywnością we wszelkiej dziedzinie pomysłów. Zostawiając na boku technikę, która u artysty tego dochodzi ostatecznych granic mistrzowstwa w rozwiązywaniu najzawilszych problemów rysunku i kolorytu, każde jego dzieło, czy to będzie kompozycya nastrojowa, czy wizya z zakresu umiłowanych jego pomysłów fantastycznych, czy portret, zamyka w sobie zawsze nowe jakieś walory, budzące podziw i refleksyę.

W obecnej chwili na wystawie w pałacu Sztuki zagościły trzy nowe obrazy, które bezsprzecznie zaliczyć należy do tych, w których wielki malarz wypowiada się pełnią swego artyzmu. Tytuły ich „Tęsknota" i „Rezygnacya". Są to wspaniałe studya portretowe z nieodłączną u naszego artysty symbolistyką, która wszelako nie przytłacza głównego tematu, jakim jest zachwycająca w ogólnym konturze wizerunek kobiety młodej w wykwintnym stroju. Obydwa obrazy uderzają nowym szczegółem, jakim jest mistrzowskie traktowanie akcesoryów sukni. Po raz pierwszy u Malczewskiego widzimy z takim smakiem i wykwintem traktowany nowoczesny strój kobiecy i takie zharmonizowanie akcesoryów z główną figurą obrazu i jego tłem, także po raz pierwszy mamy próbę nowego, tak świetnie rozwiązanego zagadnienia malarskiego. Nie trzeba dodawać, że wyraz i rysunek twarzy obu postaci odpowiadają założeniu, zachwycając oko bogactwem drobnych szczegółów, traktowanych z właściwem Malczewskiemu majsterstwem. Trzecie płótno to portret wiceprezydenta m. Krakowa, p. Sarego, znowu jeden z najświetniejszych w galeryi portretowej Malczewskiego. — Siła wyrazu bijąca z tego portretu, uderzające podobieństwo rysów, przepyszny rysunek głowy, znakomita karnacya są klasycznemi wprost walorami artystycznej wartości portretu. Niezmiernie interesującem jest także tło zupełnie oryginalne, illustrujące pracę portretowanego jako architekta. Te widniejące w oddali, wynurzające się z lasu rusztowań budowle, tworzą niezrównanej piękności podkład pejzażowy tego arcydzieła.

W dziedzinie portretów próbuje coraz częściej sił utalentowany malarz huculów p. Wł. Jarocki. Do niedawna bardzo niespokojny, czasem surowy i brutalny w środkach, w dwóch wystawionych obecnie portretach p. Jarocki wykazuje ogromne zrównoważenie techniki i dbałość o wykończenie szczegółów, co świadczy o pogłębianiu się indywidualizmu malarskiego artysty.

Do szeregu najlepszych portretów, jakie w ostatnich czasach dał p. Wodzinowski, zaliczyć należy portret dyrektora Strzyżowskiego. Doskonały w tonie, spokojny w technice, wykończony bardzo starannie w szczegółach, portret ten obok spełnienia zasadniczego warunku t. j. podobieństwa daje świadectwo pewnej ręki i opanowania zupełnego problemu sztuki portretowania.

Nie ulega wątpliwości, że w gronie dzisiejszych pejzażystów p. Wodzinowski zdobył sobie już zaszczytne miejsce i że w tej dziedzinie rozporządza on techniką, opartą na dużej wiedzy malarskiej, wspartej usilną pracą i doświadczeniem opartem na wzorach monachijskich.

Galeryę doskonałych portretów zamyka wreszcie pastelowy portret dziewczynki prof. Axentowicza, uderzający na pierwszy rzut oka wszystkiemi właściwościami pędzla tego artysty, budzącemi tyle nieudałego naśladownictwa, oraz niezmiernie oryginalny w tonie i kolorycie portret p. M. Trzcińskiego, który w różnych odcieniach jasno-zielonego koloru, stosowanego jako zasadniczy ton obrazu, daje bardzo ciekawe artystyczne rewelacye.

Rzadkim gościem na wystawie krakowskiej jest znany warszawski rysownik i ilustrator p. Antoni Kamieński, twórca popularnych cyklów rysunkowych z dziejów rewolucyi warszawskiej. Wystawił on cztery studya rysunkowe kobiet. Zalecają się one ogromną werwą rysunkową smakiem i poprawnością będącą rezultatem ogromnej w tej dziedzinie rutyny.

Zrównoważonym talentem, który coraz śmielej i pewniej kroczy, jest p. Eug. Kazimirowski, rzucający się na różnorodne tematy i pomysły. Tym razem dał kapitalny pejzaż p. t. „Wiosna na Podolu" pełen powietrza, doskonałej perspektywy i świetny w metodzie ujęcia piękności krajobrazu w danej porze, a obok tego szkic rodzajowo-portretowy „Pokojówka" ciekawy w pomyśle i szczegółach jako próba typu uchwyconego z dużą intuicyą malarską.

Z niezwykle obfitym plonem wystąpił p. Stanisław Klimowski, próbujący swoich sił w kilku dosyć rozbieżnych dziedzinach. O ile w pejzażu p. Klimowski nie wychodzi poza sferę eksperymentowania nie zawsze szczęśliwego, o tyle studya rodzajowe, a zwłaszcza portretowe, świadczą, że w tej dziedzinie może artysta rozwinąć swe zdolności i do bardzo poważnych dojść rezultatów. Rysunkowy portret mężczyzny w okularach (183) posiada zalety niepowszednie; bardzo dobrym jest również portret olejny (180).

W dziedzinie pejzażu p. Stefan Filipkiewicz zdobył sobie już ustaloną markę, jako doskonały twórca jesiennych krajobrazów, owianych mgłą, lub widoków zimowych gąszczów leśnych w Tatrach. Podkreśla tę opinię interesujący obraz „Jesień". W ostatnich czasach wychodzą z pod pędzla jego także bardzo ładne kwiaty, gdzie artysta nam ukazuje sprawną i poważną technikę.

W okresie ciągłego poszukiwania zagadnień rysunkowych i kolorystycznych znajduje się p. Tymon Niesiołowski. Jego studya nagich ciał zarówno jak próby pejzażowe, świadczą o dużym temperamencie malarskim, pchającym artystę do ciągłego eksperymentowania grubą linią rysunkową i prymitywnym kolorytem, cofającym sztukę malarską do jej początków. Być może, że na tej drodze dojdzie p. Niesiołowski do pewnych rezultatów, na razie jednak sztuka jego jest za surową, aby mogła znaleść szersze koła zwolenników. Z wystawionego obecnie cyklu najlepszym jest pastelowy pejzaż „Dworek", bardzo miły i szczery w kolorycie i rysunku wolny od chorobliwej ekstrawagancyi, która — jak dotąd — kładzie przeważnie piętno na twórczości p. Niesiołowskiego.

W szeregi pejzażystów zapisał się p. Jan Wałach, którego drobne pejzażyki w jasnym tonie trzymane, nie pozbawione są zalety odczucia charakteru krajobrazu zimowego. Artystycznie najciekawszym jest portrecik ślązaczki Teresy, oryginalny w rysunku głowy i w odtworzeniu akcesoryów śląskiego stroju. W podwójnym charakterze, jako malarz i jako rzeźbiarz, występuje p. St. Szukalski. Długi cykl wyrazistych rysunków węglowych mówi o znacznej sprawności i ekspresyi technicznej, z której wyłonić się mogą jakieś poważniejsze wartości, na razie jednak bardziej interesuje jego praca rzeźbiarska, a mianowicie gipsowy portret zakonnika o ciekawym rysunku głowy, doskonale modelowany i niosący zapowiedź twórczej myśli.

Prof. Axentowicza idealna główka dziewczynki posiada wdzięk i miękkość pastelową, będącą indywidualnym czynnikiem talentu artysty, w najintenzywniejszym swoim wyrazie. Interesującym, jako charakterystyczny szkic jest Sichulskiego portret dyr. Solskiego w roli Judasza. Na wzmiankę zasługuje wreszcie cykl bardzo silnych w linii rysunkowej akwafort pejzażowych Zofii Stankiewiczówney, do której się zbliża w ujmowaniu tematów debiutujący z powodzeniem w zakresie akwaforty p. Adam Herschaft. Rozkochany w starym Krakowie p. Fr Turek dał bardzo ciekawy motyw śródmieścia Krakowa, zdjęty z dachu nowego gmachu Akademii umiejętności.

Rzeźba ilościowo bardzo skąpo reprezentowana, tym razem przynosi w pracach pp. Góralczyka, Raszki, Kucharzyka i wspomnianego już Szukalskiego, studya mające wszystkie znamiona wybitnych indywidualizmów rzeźbiarskich i skrystalizowanego talentu, który w drobnych pracach znalazł bardzo silny wyraz. P. Góralczyka „Odpoczynek", jest pracą, która rysunkiem, ekspresyą, doskonałemi proporcyami i umiarem zatrzymuje mile oko, niosąc powiew sztuki zdrowej, wolnej od wszelkich chorobliwych zboczeń i naleciałości, tak nadmiernie obarczających rzeźbę współczesną. Podobną zaletą siły i prawdy realnej, ścisłością proporcyj i doskonałem modelowaniem zaleca się „Koń" p. Kucharzyka. Płaskorzeźba p. Raszki „Wyścigi", jest nową próbą rozwiązania interesującego problemem ruchu, świadczącą, że p. Raszka znajduje się ciągle w sferze poszukiwań bardzo różnorodnych, pełnych ekspressyj, motywów i pomysłów rzeźbiarskich.

Dwa tylne pokoje wystawy zajęła wystawa zbiorowa prac młodego artysty, któremu już popularne i zaszczytnie znane w sztuce nazwisko ojca, toruje drogę do sympatyi i życzliwego uznania. Jest nim młody wychowaniec krakowskiej Akademii, p. Ignacy Witkiewicz. Plon, z jakim po raz pierwszy występuje, jest bardzo różnorodnym, bardzo obfitym i niesłychanie zaciekawiającym. P. Witkiewicz posługuje się dwoma rodzajami: olejną farbą i węglem i podejmuje motywa wszelkie. Są tu portrety, pejzaże góralskie i nadmorskie, przyroda tatrzańska i formacye skał dalmatyńskich, brzegi bretońskie i chaty zakopiańskie, wreszcie długi cykl rysunków kompozycyjnych węglowych o anegdotycz-

silniej ku południowi, musi równocześnie zwiększyć się niebezpieczeństwo dla Meksyku.

Czy republika meksykańska uniknie wojny ze Stanami Zjednoczonemi, niepodobna przewidzieć. Meksyk nie chce wojny — to nie ulega wątpliwości. Natomiast w Stanach Zjednoczonych prą do wojny żywioły imperyalistyczne, które wzmogły się od czasu wojny o wyspę Kubę, tudzież sfery finansowe, które oddawna zwróciły oko na skarby naturalne Meksyku, dotąd mało co tknięte. Obecnie odbywa się w Stanach Zjednoczonych zupełnie taka sama agitacya, jak przed wojną kubańską.

Ale nie brak tam głosów, które ostrzegają, że co innego wojna na wyspie Kuba, a wojna w Meksyku. Rzeczoznawcy wojskowi bardzo krytycznie zapatrują się na armię amerykańską, która jest właściwie milicyą. Wojna, która powstała w r. 1848, ciągnęła się przez 2 i pół roku — czy obecnie byłoby lepiej, amerykański sztab generalny nie może na to odpowiedzieć twierdząco. W razie wojny prawdopodobnie stałe rządowe wojska meksykańskie połączyłyby się z oddziałami powstańców, a ponieważ mają praktyczne wyszkolenie wojenne, przedstawiałyby siłę, której nie można lekceważyć. Ta okoliczność skłoni zapewne rząd Stanów Zjednoczonych również do wstąpienia na drogę kompromisu i wojnę odroczy na później.

Kronika paryska.

Paryż, 30 sierpnia.

(Lato w Paryżu. — Turystyka uliczna. — Podróż koleją podziemną. — Wycieczki. — Restauracye na drzewach. — Drzewo Robinsona. — Poślubne podróże. — Z kolonii polskiej.)

[—] Lato paryskie — pisze jeden z kronikarzy tutejszych — dostarcza niezliczonych przyjemności tym wszystkim, którzy wytrwali na tutejszym bruku. Poco jechać do Szwajcaryi, skoro tutaj możesz bezpłatnie używać do woli wszelakich ćwiczeń turystycznych. Na ulicach i placach przed pomnikowemi budynkami wznoszą się góry piasku, ziemi i kamieni, rowy co chwila przecinają przechodniowi drogę, nie licząc wielu zdradliwych ogrodzeń, które czasami padają na barki takiego zucha, co „podłazi, nie mogąc przeskoczyć". To chyba wystarczy.

Ażeby się dostać do Luwru, celu pielgrzymki każdego obcego, trzeba mieć wiele zręczności i odwagi. Przez most Jena, którego naprawa trwa już trzeci rok, puścić się może tylko człowiek, posiadający bardzo przytomny umysł, albo odwrotnie... bałwan. Na słynnym ze swej piękności placu „de la Concorde" wznoszą się wierne podobizny Himalajów — ale to nie potrwa długo, gdyż robotnicy już są w ciągu 7 miesięcy. Oczywiście nie ma w Paryżu ani jednego tak naiwnego podróżnika, któryby w to wierzył.

Paryżanin, spoglądając na rozkopaną ulicę, która jeszcze poprzedniego dnia była gładką powierzchnią, powiada sobie z uśmiechem: „Monsieur Provisoire przybył tutaj". A to prowizoryum bywa zwykle bardzo uporczywe. Ale Paryżanin nic sobie z tego nie robi. Siada przy stoliku przed „Café de la Paix" na placu Opery, gdzie jest zawsze dużo pięknych kobiet — albo idzie do „Café de Régence", gdzie niegdyś grywał w szachy Robespierre, po nim zaś porucznik Bonaparte, gdzie podobno pijał absynt Musset. Otóż Paryżanin idzie do tej lub owej kawiarni i tam wymyśla panu Provisoire, ale bardzo krótko.

Ale to jest jedynie przygrywka wielkiej symfonii przyjemności paryskiego lata. Pragniesz świeżego powietrza? Idź do któregokolwiek parku, a zażyjesz rozkoszy wiejskich do syta. Wystarczy „Bois de Boulogne", ów las przemieniony w park. A najlepszym jest to, że możesz legnąć na murawie i studyować z głęboką kontemplacyą bieg chmur. Kiedy zaś wypadnie święto w piątek, jak to było z Wniebowzięciem Matki Boskiej, wtedy niejeden urządza sobie z soboty „le pont", to jest most, który połączył świąteczny piątek z niedzielą za pomocą soboty. Wtedy można na stałe przebywać w lasku Bulońskim.

Jeżeli zresztą chcesz koniecznie podróżować, to możesz puścić się do Nogent, uroczej miejscowości, położonej pomiędzy Paryżem a Champigny nad rzeką Marne. Po obu brzegach rzeki leżą w ogrodach prześliczne wille, a z każdego ogrodu wiodą schody do brzegu, przy którym znajduje się łódź. Restauracya tarasowa stoi otworem i z dala słyszysz już tony muzyki. Specyalni piekarze roznoszą tak zwane „gaufres", pochłaniane chciwie przez mniejszą młódź, a przekupki sprzedają na maśle wysmażone i zdala silnie woniejące „pommes frites", które tuzinami zjadają żołnierze. Za dwa „sous" możesz promem przeprawić się przez rzekę do Joinville, gdzie masz lasy i cudowne łąki, na których pasą się ogromne stada owiec, jakie tylko posiada może Francya. Możesz pójść do Kasyna, gdzie popularna muzyka przygrywa wesoło rozkochanym parom. Czuwają nad nimi czterej „flics", to jest policyanci.

Na rzece mnóstwo łodzi. Sport wioślarski kwitnie tutaj. Płyną łodzie klubowe, wiosłowane przez pierwszorzędne załogi w najrozmaitszych barwach. Oto suną powoli łodzie, wysłane białemi futrami, na których siedzą panie w żółtych bluzkach. Odzywa się głośny gwizd z łodzi motorowej, która toruje sobie drogę pośród ścisku, wioząc podróżnych do Joinville le Pont, do owego mostu i wiaduktu, który się wznosi prawie na 850 metrów nad poziomem rzeki.

Możesz także pojechać do Robinson koło Sceaux, w odległości około 12 kilometrów od Paryża. Tam jest wprost bajeczna specyalność. Oto idziesz, oczywiście nie sam i oczywiście nie z mężczyzną, do pierwszego lepszego rozłożystego drzewa i schodkami dostajesz się za drewnianą terasę pierwszego, drugiego, lub nawet trzeciego piętra. Siadasz przy stoliczku i zapomocą windy otrzymujesz w koszyczku zamówione potrawy i napoje. I tak wśród gałęzi drzewa żyjesz sobie rzeczywiście jakoby ptak niebieski. Są tam również setki osłów, bajecznie cierpliwych. Na nich to używają wesołe pary „konnej" jazdy. Zdarza się często, że nawet taki bajecznie cierpliwy osiołek wraca sam do stajni, a dopiero w godzinę po nim jeździec.

I wtedy trzeba być na tyle ostrożnym, ażeby się nie spotkać z właścicielem owego osła. Dowcipny właściciel powiada niefortunnemu jeźdźcowi, że osioł podczas „szalonej" jazdy zwichnął nogę i będzie przez kilkanaście dni do pracy niezdolny, co narazi właściciela na stratę tylu a tylu franków. Niefortunny jeździec płaci tyle a tyle franków i wraca do Paryża, wzbogacony w cenne doświadczenie.

Gdyby jednakże nazajutrz pojechał do Robinson, ujrzałby owego osiołka „ze zwichniętą nogą" wesoło biegnącego oślim truchtem pod nowym jeźdźcem. Tylko do Robinson nie jedzie się dzień po dniu, zwłaszcza, gdyśmy wieczerzali na drzewie, a potem do północy tańcowali. Jest bowiem w Robinsonie sala taneczna, w której ludziska hulają, że aż belki się uginają. Zwłaszcza słynną jest owa sala taneczna, która znajduje się w restauracyi, posiadającej prawdziwe drzewo, zasadzone przez Robinsona Kruzoe w roku 1848 roku. A jakże.

Nic tedy dziwnego, że po ślubie młode pary z tak zwanych niższych sfer, a także ze średniego mieszczaństwa, jadą do Robinson, ażeby tam urządzić sobie wesele z tańcami. W ogrodzie stoi fotograf, ustawia bajeczną grupę weselnych gości z parą młodą na czele — i jest gotowa pamiątka na całe życie. — A potem uczta z toastami na cześć państwa młodych, rodziców, krewnych i gości, na cześć republiki, na cześć armii.

Kronika powstania 1863-64 roku.

2 września.

Pod Bułgorajem (L.) spotyka się Cwiek z kolumną Mielnikowa, a gdy Moskalom wpada na tyły Skłodowski, wysłany na czele jazdy przez Lelewela, Moskale ustępują, uniemożliwiając Cwiekowi połączenie się z Borelowskim.

Kronika.

Kraków, 2 września.

Posiedzenie Rady m. Podgórza odbędzie się dnia 4 września, o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje, oprócz kilkunastu drobnych spraw zamknięcie rachunków gminnych za rok 1912, zamknięcie rachunków miejskiego zakładu elektrycznego, oraz wapiennika i kamieniołomów miejskich, wreszcie podania nauczycieli o zapomogę.

Uczczenie pamięci O. Ambrożego Federowicza. Liczne grono przyjaciół i znajomych ś. p. ks. Ambrożego Federowicza, byłego przeora OO. Paulinów na Skałce, zmarłego w kwietniu b. r., postanowiło uczcić pamięć zasłużonego tego kapłana-patryoty pomnikiem na cmentarzu krakowskim i tablicą pamiątkową w kościele OO. Paulinów na Skałce. Poruszona myśl znajdzie niezawodnie oddźwięk w szerokich sferach obywatelstwa krakowskiego, które miało sposobność patrzeć na działalność zmarłego w Krakowie i na jego niestrudzone zabiegi około dźwignięcia z upadku i odnowienia kościoła na Skałce, który pod jego rządami został tak pięknie zrestaurowany wraz z kryptą zasłużonych, będącą dziś cząstką polskiego panteonu.

W celu przeprowadzenia poruszonej myśli zawiązał się w gronie wybitnych obywateli m. Krakowa i okolicy komitet, który zajmie się zbieraniem ofiar na sympatyczny cel powyższy. Godzi się bowiem, aby w kościele i klasztorze, któremu zmarły kapłan tyle zabiegów i troski życia poświęcił i z ruiny dźwignął, stanęła tablica pamiątkowa, utrwalająca te zasługi. Na czele komitetu stanął p. Eustachy Chronowski, właściciel Grand hotelu.

W sprawie renty na wypadek kalectwa i niezdolności do pracy w Niemczech. Magistrat m. Krakowa, jako władza polityczna I instancyi, ogłasza następujący komunikat: Wedle niemieckiej państwowej ustawy o ubezpieczeniu z 1911 roku, wszyscy obcokrajowcy, a w ich rzędzie i poddani austryaccy, którym nabyte w Niemczech prawo do poboru renty wypadkowej lub renty niezdolności, uległo spoczywaniu wskutek opuszczenia granic Niemiec, mogą w pewnych wypadkach nawet w czasie swego pobytu za granicą Niemiec renty te dalej pobierać, o ile wydalenie się z państwa niemieckiego nie nastąpiło na skutek wyroku sądowego.

Magistrat krakowski wzywa więc wszystkich interesowanych, poddanych austryackich, zamieszkałych w Krakowie, by we własnym interesie, tudzież dla zasięgnięcia bliższych informacyj zgłaszali się najpóźniej do 15 września b. r. w wydziale VI b. magistratu (główny gmach, oficyny, I piętro, drzwi nr 25). Przy zgłoszeniu należy o ile możności przedstawić dokumenty, stwierdzające uzyskanie renty w państwie niemieckiem.

Z uniwersytetu. Minister oświaty zatwierdził uchwałę wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, rozszerzającą „veniam legendi" docenta statystyki ogólnej i austryackiej, dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego, na naukę administracyi i austryackie prawo administracyjne.

Kolonia wakacyjna „Drużyn strzeleckich" w Rabce. II Polska Drużyna Strzelecka w Krakowie urządziła w czasie od 29 czerwca do 3 sierpnia b. r. w Rabce kolonię drużynową dla 30 uczestników, zajętych przy regulacyi potoku Słonka. Kolonię obowiązywał regulamin służbowy, a poza robotami regulacyjnymi, uczestnicy przeszli regularny kurs wojskowy, połączony zarówno z ćwiczeniami w polu z karabinami, jak i z wykładami z dziedziny nauk wojskowych.

Kolonia przez czas pobytu w Rabce cieszyła się serdeczną opieką i sympatyą miejscowych kuracyuszy, którzy podczas „Dnia Drużyn Strzeleckich" i festynu, wydatnie poparli fundusze instytucyi. — „Drużyniacy" pozatem pomagali w zbieraniu składek na „Macierz Ks. Cieszyńskiego" oraz dołożyli starań w kierunku zorganizowania obchodu Grunwaldzkiego, który odbył się przy licznym udziale ludności, zwłaszcza włościańskiej w dn. 8 sierpnia.

Koncert w „Sokole". Komisya obchodowa „Sokoła" krakowskiego urządza w dniu 7 września b. r. o godz. 5 po południu dla członków i ich rodzin koncert spacerowy, amatorskiej orkiestry „Sokoła" krakowskiego, pod kierunkiem L. Urygi, oraz występu chóru „Sokoła" pod kierunkiem St. Kowickiego. Po koncercie nastąpią tańce, oraz wiele innych niespodzianek. Tańce prowadzić będą pp. Doening i Piotrowski. Strój dla pań spacerowy, dla panów wieczorowy. Cały dochód przeznaczony na wyposażenie „Sokolich drużyn polowych". Wstęp dla członków 1 korona, dla pań 50 hal. Bufet we własnym zarządzie.

Konkurs. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na posadę werkmistrza dla działów mechaniczno-technicznych w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie z remuneracyą do 2.400 koron rocznie. Podania, zaopatrzone potrzebnymi dokumentami, należy wnosić na ręce dyrekcyi szkoły najpóźniej do końca września b. r. Pożądane jest osobiste przedstawienie się kandydata dyrekcyi zakładu.

Wyłowienie zwłok z Wisły. Wczoraj rano robotnicy Walenty Nalepa i Andrzej Cieślik, pracujący około obwałowania Wisły w Dąbiu, wyłowili zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Mężczyzna ten liczył około 40 lat, dość skromnie ubrany, co każe przypuszczać, iż był robotnikiem. Na miejsce wypadku przybył lekarz miejski i po zbadaniu zwłok odesłał je do zakładu medycyny sądowej.

Aresztowanie oszusta „brylantowego". Przed kilku dniami zgłosił się do sędziego śledczego w Krakowie Sidney Kaufer, kupiec brylantów z Nowego Jorku, od którego podczas pobytu w Ameryce wyłudził Dawid Bloch brylantów na parę tysięcy koron i zbiegł do Krakowa. Wczoraj policya krakowska aresztowała Blocha w Wiśniczu, gdzie kupował dobra. Jak śledztwo wykryło, Bloch popełnił w Ameryce szereg oszustw brylantowych i oszukał w ten sposób kupców na 75 tysięcy dolarów.

Kradzieże. Stanisław Tynow, gospodarz z Czyżyn, doniósł do policyi krakowskiej, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli mu rzeczy i piękne korale, wartości 380 koron. — Maryi W., zamieszkałej przy ulicy Podgórskiej 27, nieznani sprawcy skradli gotówkę w kwocie 820 koron. Widocznie byli to domownicy, gdyż wyjęli klucz od mieszkania z torebki, schowanej w altanie w ogrodzie i po dokonaniu kradzieży włożyli go z powrotem do torebki. W szynku Goldberga przy ulicy Wolskiej L. 1 „ostatni gość" wczorajszej nocy skradł mu cygar i tytoniu wartości kilkudziesięciu koron. Ze Sambora doniesiono do dyrekcyi policyi w Krakowie, że Andrzej Mika, popełniwszy szereg sprzeniewierzeń, zbiegł przez Kraków do Ameryki. Ze Stróż nadeszły listy gończe za Samuelem Horowitzem, który popełnił tam kradzież 700 koron i zegarka złotego, wartości 300 koron, na szkodę Henryka Oliviera. Stanisław Bachus, stróż, oddany mu czynsz przez pewnego lokatora przy ulicy Felicyanek L. 4 nie oddał gospodarzowi, lecz zbiegł z nim w niewiadomym kierunku. Za sprawcami tych kradzieży wdrożono śledztwo.

Z kraju.

Spóźnione żniwa. Z Chabówki piszą nam: Żniwa tegoroczne uległy w Karpatach bardzo znacznemu opóźnieniu. Mamy już jesień, a zbiory zbóż są dopiero w toku. W bardzo wielu miejscach nie zebrano z pól jeszcze żyta, które, ścięte wprawdzie już dawno, gniło od tygodni na deszczu w polach. Inne gatunki zbóż również bardzo ucierpiały skutkiem trzymiesięcznego prawie nieustannego deszczu, oraz częstych gradobić. Wogóle zbiory w górach w tym roku, nie mówiąc już o miejscach nawiedzonych powodzią, przedstawiają się nader ujemnie.

Także sianozbiory zostały skutkiem deszczów uniemożliwione. Po pierwszym wiosennym sianozbiorze jest nadzieja, że może dopiero teraz da się uzyskać drugi zbiór siana, o ile dopisze dalsze pogoda. Zbiór siana bowiem w ciągu lata skutkiem deszczów został uniemożliwiony.

Ostatnie kilka dni upalnej pogody dodało otuchy zdeterminowanej i oglądającej się już tylko za Ameryką ludności, która z całą energią bierze się obecnie do ratowania tego, co się jeszcze da ochronić.

Cieszyn, 1 września. (O podział zagłębia karwińsko-ostrawskiego.)

Niemiecka prasa na Śląsku zamieszcza od pewnego czasu zjadliwe artykuły, skierowane przeciwko wnioskowi posła Zarańskiego o podział dotychczasowego ostrawsko-karwińskiego okręgu górniczego i utworzenie dla Śląska Cieszyńskiego specyalnego urzędu górniczego z siedzibą we Frysztacie, podlegającego pod zwierzchnictwo starostwa górniczego w Krakowie. Prasa nacyonalistyczna widzi naturalnie w tym wniosku niebezpieczny atak na niemiecki stan posiadania i wzywa polityków niemieckich, by paraliżowali na gruncie wiedeńskim zabiegi Koła polskiego w tej sprawie.

Świeżo zabrała w tej kwestyi osławiona cieszyńska „Silesia". Pismo to argumentuje, że proponowany podział okręgu górniczego ostrawsko-karwińskiego godzi nie tylko w narodowy, lecz i ekonomiczny byt Niemców. Zrozumieli to właściciele kopalń i wnieśli do rządu centralnego memoryał, w którym jak najstanowczej zastrzegają się przeciw polskim zakusom, zdążającym do podziału karwińskiego okręgu i zbijają ogólnikowemi zaprzeczeniami rzeczowe wywody posła Zarańskiego.

Polska reprezentacya w parlamencie winna pilnie baczyć nad akcyą Niemców, którzy wszystkiemi siłami starają się utrącić wniosek posła Zarańskiego oraz odpowiedzieć na memoryał baronów węglowych na Śląsku.

Maków, 31 sierpnia. (Wiadomości osobiste. — Z uroczystości jubileuszowych straży ogniowej. — Wiec rolniczy).

W tych dniach obowiązki naczelnika tutejszego sądu powiatowego objął przeniesiony z Bochni p. Jan Szurek.

W czasie uroczystości jubileuszowej makowskiej ochotniczej straży ogniowej, jaka się tu odbyła w ubiegłym tygodniu, udekorowano kilku jej członków medalami zasługi za wieloletnią służbę w straży. Po nabożeństwie w kościele parafialnym ruszył pochód, złożony z szeregu delegacyj straży ogniowych, Sokołów i weteranów z muzyką ochotniczej straży ogniowej z Sidziny na czele na boisko sokole, gdzie do frontowego oddziału jubilatów przemówił prezes makowskiej straży ogniowej p. Roewer. Po przemowie prezesa starosta myślenicki radca namiestnictwa p. Trzaskowski wręczył jubilatom medale od cesarza za 25-letnią czynną służbę w szeregach ochotniczej straży ogniowej. Medale te otrzymali następujący obywatele w liczbie 9-ciu: Franciszek Woźny, Wincenty Mylej, Józef Cycoń, Józef Słupski, Antoni Graczyk, Józef Sanierczyk, Wincenty Budzoń, Józef Fronciak i Józef Kicuła. Nadto czterech członków otrzymało odznaki za 20-letnią działalność w szeregach straży. Odznaczenia te otrzymali pp. Jędrzej Wilk, Jan Szczybura, Jan Czaja i Józef Styła.

Zaznaczyć jeszcze należy, że naczelnikiem nader wprawnej i wyszkolonej w swojem powołaniu makowskiej straży ogniowej jest obecnie restaurator z Makowa, p. Glattman.

W ubiegłym tygodniu odbył się tu wiec rolniczy przy dość licznym udziale włościan, na którym referowali o sprawach rolniczych i budowlanych zasłużeni na polu asocyacyi rolniczej pp. Maurizio ze Lwowa i redaktor „Tygodnika Rolniczego" z Krakowa p. Stanisław Jasiński. Po referatach i dyskusyi przystąpiono do wyborów Rady nadzorczej i dyrekcyi, założonej tu wśród włościan spółki hodowców.

Limanowa, 1 września. (Koncert). Dzięki ruchliwości tut. „Sokoła" mieliśmy rzadką sposobność słuchania w d. 30 z. m. koncertu. Wystąpiła w nim młoda śpiewaczka operowa p. Aleksandra Hetperówna ze Lwowa, artystycznie władająca miłym sopranem przy nader urozmaiconym programie (Gall, Lasseu, Leoncavallo, Verdi), oraz pianistka p. Nowakowska (uczenica Lalewicza), która odegrała polonez (A-dur) i Impromptu Chopina. Mimo małej sali (w „Sokole"), nie posiadającej warunków akustycznych, koncert udał się znakomicie pod każdym względem, pozostawiając po sobie żal za krótkotrwałą rozkoszną chwilą. Czysty dochód przeznaczony na tut. „Drużynę sokolą" wyraził się w kwocie około 100 kor.

Koncerty Rubinsteina w Zakopanem. Jak nam donoszą z Zakopanego, koncert Artura Rubinsteina, który odbył się w ubiegły przy zupełnie wyprzedanej sali, miał wielkie powodzenie, które skłoniło artystę do urządzenia drugiego koncertu w sali „Morskie Oko" we środę dnia 3 b. m. W programie kompozycye Bacha, Chopina, Wagnera, R. Straussa i Liszta.

Do Krynicy przybyło od 15 maja do 28 sierpnia b. r. 5.816 rodzin, 7·978 osób.

Rzeszów 31 sierpnia. (Ze sceny i estrady. — Wzmagająca się drożyzna).

400-letni jubileusz objawienia się Matki Boskiej w Rzeszowie święcony będzie 8 b. m. Krząta się też zawiązany komitet, aby godnie uczcić pamięć rocznicy śmierci bohatera — pułkownika wojsk polskich z 1863 r. — Lelewela, przeznaczywszy na ten obchód dzień 7 b. m., a to z powodu, że mają w nim wziąć udział Węgrzy, jadący na uroczystości jubileuszowe lwowskie.

Równocześnie kończą się nudy wakacyjne. Ze wszystkich stron zapowiadają rozrywki, które rozpoczyna w dniach 3 i 4 września Lelewicz, operetkami „Wróg kobiet" Eyslera i „Życie paryskie" Offenbacha. A w ślad za nim przybywa teatr Turskiego z Krakowa, mający wystawić w dniu 6 września dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów", „Wojnę z babami". Słyszeliśmy także, że Ada Sari (Jadwiga Szayerówna), primadonna opery w Medyolanie, w czasie pobytu swego w Rzeszowie u znajomych, zamierza zaśpiewać na cel dobroczynny.

Drożyzna przedmiotów spożywczych, uciskająca dotąd ludność naszego miasta, zdaje się wprost nie do zniesienia. Oto znowu z dniem 1 b. m. podrożał, nawiasem mówiąc, bardzo liche nabiał, a to mleko o 4 halerze na litrze, śmietanka o 8 hal., tak samo kwaśna śmietana, masło aż o 20 halerzy na kilogramie. Rzeźnicy też buntują się przeciwko wyrokom magistratu i nakładają sobie cenę na mięso, jak im się podoba. Należałoby koniecznie rozpocząć jakąś akcyę i tej mieszkańcy od nowego burmistrza oczekują z upragnieniem.

Wyrafinowane oszustwo przekazowe wykryto w ostatnich dniach na zarządzenie ministerstwa handlu. Przeprowadzający tam kontrolę przekazów pieniężnych urzędnicy zauważyli, że urząd pocztowy w Brodach wypłacił niejakiemu Kelsenowi 13 tysięcy koron, nadanych rzekomo w Szczakowej. Tymczasem sumy takiej tam nie wpłacono, ale — jak stwierdzono — przemycono niejako do poczty, idącej ze Szczakowej do Brodów, owe sfałszowane przekazy, które poczta w Brodach wzięła za prawdziwe.

Śledztwo wykryło, że sprawcą tego oszustwa jest były oficyant pocztowy, a następnie szpieg rosyjski, Filemon Stecyszyn, przebywający obecnie w Rosyi. Zrobił on to na spółkę z owym Kelsenem, który zbiegł z Brodów.

Ze świata.

Jarmark na żywy towar w Królestwie. Gazeta „Warszawska Myśl", przynosi ciekawe szczegóły o odbywającym się obecnie w Warszawie i okolicy jarmarku na dziewczęta. Przed kilku dniami przybyli do Królestwa w większej ilości handlarze żywego towaru na zakupy. Miejscem ich postoju dla łatwiejszego ukrycia się przed okiem policyi są stacye kolei W. W. Rokiciny i Baby. Tam to dojeżdżają do nich codziennie agenci-dostawcy. Zabierając „hurtowników" wyjeżdżają oni z niemi. W ciągu 3 dni ostatnich „hurtownik", który zatrzymał się na stacyi Rokiciny, nabył 26 dziewcząt, w wieku od lat 14 do 20. Nabywane są wyłącznie ładne dziewczęta, dobrze zbudowane; ceny wahają się od 50 do 1000 rubli za „sztukę".

Jeden z agentów, stale mieszkających w Łodzi, sprzedał za 1250 rubli siostrę swej żony.

Pierwszą partyę, złożoną z 26 dziewcząt, wysłano już do Brazylii. Przeprawa ich przez granicę kosztowała kilkaset rubli. Mają one czekać na swojego właściciela w Hamburgu, dokąd ten przybędzie z 50 innemi dziewczętami, które ma wysłać do Konstantynopola.

W hotelu Kupieckim w Piotrkowie aresztowano na zasadzie podejrzenia o sprzedaż żywego „towaru", przybyłego z Ameryki, Henryka Helbera, uwolniono za kaucyą 5 tysięcy rubli, przyczem cały jego majątek w kwocie 60 tys. rubli zatrzymano do chwili ukończenia śledztwa.

Sejm Nar. Związku polskiego w Ameryce północnej. Dnia 15 września rozpoczyna kilkudniowe obrady walny sejm Narodowego Związku Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w mieście Detroit (stan Michigan). Na zjeździe będzie omawiane stanowisko Związku wobec Komisyi Tymczasowej w Polsce. Na zjazd ten udaje się z ramienia Komisyi Tymczasowej poseł Bojko; niedzielne zebranie posłów ludowych w Krakowie powierzyło posłowi B. reprezentowanie także stronnictwa ludowego na tym amerykańskim zjeździe.

„Mości książę" wygrywa. W miejscowości Yffetsheim w ks. Badeńskiem rozegrano w sobotę na dystansie 2400 metrów wielką nagrodę badeńską o 80.000 marek i puhar złoty od wielkiego księcia Badeńskiego. Zwyciężył „Mości książę", ogier trzyletni Władysława ks. Lubomirskiego, odznaczony już kilkoma nagrodami.

Węgierskie zachcianki. Budapeszteńska gazeta „Pesti Hirlap" wystąpiła w tych dniach z artykułem, w którym domaga się utworzenia osobnego węgierskiego prawosławnego kościoła dla około 40 tysięcy prawosławnych „Węgrów" i 200.000 mieszkających na Węgrzech Rumunów i Serbów, mówiących po madiarsku. „Pesti Hirlap" nie szczędzi przytem pochwał dla sekretarza stanu Jesensky'ego, który — podług jej informacyj — już dawno gorliwie pracuje dla urzeczywistnienia tej idei. — Następnie „Pesti Hirlap" zaznacza, że węgierski prawosławny kościół będzie pomostem pomiędzy Węgrami, Rosyą i Bałkanem.

Nie można potępić „Pesti Hirlap" za takie intencye tolerancyjne — dania jak najszerszej swobody wyznania węgierskim poddanym, tylko skąd się jej redaktorowi p. Rakosi'emu, podobno przyjacielowi Polaków, wzięła naraz chęć utworzenia owego „pomostu" — trudno się domyśleć.

Pies listonoszem. W Londynie znajduje się pies pocztylion, a zwerbowanie go do grona pocztylionów nastąpiło wskutek bardzo wcześnie ujawnionego przez niego powołania „pocztowego". Kiedy do domu zamieszkiwanego przez właściciela „Salomona" — tak się nazywa pies — przychodził pocztylion, pies przeskakiwał przez płot i już przez cały dzień pocztyliona nie opuszczał. Wobec tego właściciel podarował psa najbliższemu urzędowi pocztowemu. Teraz „Salomon" mieszka przy głównym urzędzie pocztowym. Każdego ranka towarzyszył jednemu z pocztylionów i w ten sposób poznał cały Londyn. Obecnie „Salomon" co rano wychodzi z urzędu miasta, na szyi ma niewielką skrzynkę z listami, które roznosi podług wskazówek przewodnika. Pocztylioni bardzo lubią swego czworonożnego „kolegę". W tym roku sprawili mu bardzo piękną obrożę z emblematami pocztowymi, której koszt wyniósł około 80 koron. Taką bowiem bliską kwotą określono udział „Salomona" w napiwkach, jakie otrzymali pocztylionowie londyńscy na wigilię. Za resztę „napiwkowej" sumy Salomona kupiono mu rozmaitych smakołyków.

Składki. Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyli urzędnicy budownictwa miejskiego 8 K 12 h. jako pozostałość ze składki na wieniec dla ś. p. Małgorzaty Zawiejskiej.

Z dyecezyi krakowskiej. Przeznaczony na katechetę szkoły lud. męskiej w Andrychowie ks. Stanisław Kotarba, wik. w Chochołowie. Przeniesiony ks. Jacek Brońka, wik. w Brzeziu, do Bobrku. Urlop jednoroczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Wiktor Smolarski, kat. szk. im. Konarskiego w Krakowie; półroczny ks. Michał Dębowski, kat. szkoły im. św. Mikołaja w Krakowie.

Z kalendarza. We wtorek 2 września: Stefana kr. w. i Antonina m.; we środę 3 września: Eufemii i Zenona mm.; we czwartek 4 września: Rozalii Paler. i Róży.

Wschód słońca dnia 2 września o godzinie 4 m. 58; zachód o godzinie 6 min. 21; długość dnia godzin 13 m. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 1 września termometr doszedł od + 16·0 do + 25·2 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 2 września o godzinie 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru + 14·3 C.; wiatr północno-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 18° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Pogodnie.

Prognoza: Na ogół pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Wyzwolenie".
We środę: „Złote więzy".
We czwartek: „Chatka w lesie".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Niu".
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar Teatru Turskiego:

Tarnów 2 września: „Konkury Antka".
Nowy Sącz 3 września: „Wojna z Babami".
4 września: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 2 września.

Krajowa delegacya polskich towarzystw nauczycielskich, pod przewodnictwem prezesa p. Piórkiewicza, udała się do Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem wprost rozpaczliwego położenia nauczycieli wobec z dniem każdym wzmagającej się drożyzny, w następstwie klęsk elementarnych w kraju. Nauczyciele ludowi nie mogą doczekać się przyobiecanej regulacyi płac.

W Radzie szkolnej krajowej uznano słuszność tego żądania i przyrzeczono sprawą tą się zająć, jakkolwiek w danej chwili trudno przewidzieć, czy i w jaki sposób uda się potrzebny fundusz uzyskać.

Na skutek licznych zgłoszeń poruszono raz jeszcze sprawę rugowania z posad nauczycieli tymczasowych i uzyskano ponownie zapewnienie, że tak ci, jakoteż mianowani czasowo, n. p. na zastępstwie będący, zwłaszcza siły ukwalifikowane, bezwarunkowo posad nie będą pozbawione. Rada szkolna krajowa, w celu definitywnego załatwienia tej sprawy, odniosła się ponownie specyalnym okólnikiem do wszystkich Rad szkolnych okręgowych z pouczeniem, jak należy postępować w razie zbędnych sił prowizorycznych, a tem samem zapobiegła ewentualnemu pozostawieniu nauczycieli bez posad. Gdyby więc pomimo takiego załatwienia sprawy zaszedł wypadek uwolnienia nauczyciela z posady, należy bezpośrednio zwrócić się do Rady szkolnej krajowej i zawiadomić Krajową delegacyę polskich Towarzystw nauczycielskich, lub Zarząd główny Polskiego Tow. pedagogicznego o wniesieniu zażalenia. W myśl bowiem art. 10 ust. szk. z dnia 11 czerwca 1905, dz. ust. 73, nie może nauczyciel bez własnej winy ponosić konsekwencyi anormalnych stosunków w szkolnictwie.

Odnośnie do przyjęcia absolwentów seminaryalnych, jest nadzieja, że i te siły nowe, wskutek przechodzenia jednych na emeryturę, urlopowania

---

nych pomysłach, świadczących, że rozwichrzona myśl młodego artysty, zapłodniona chaosem najróżnorodniejszych wrażeń, nie może się z niemi uporać, chwyta je „in crudo" i w najpierwotniejszych rzutach odtwarza.

Mamy przed sobą niewątpliwie indywidualizm artystyczny, który, gardząc szablonem i banalnością, pragnąc się wznieść ponad powszedność, mając w duszy pogardę dla wszelkich prawideł poprawności i rutynizmu, usiłuje stworzyć własny świat myśli, własną sferę pojęć artystycznych i w tej pogoni, jak wielu innych młodych, niedouczonych, zabłądził na manowce. Czasem budzi się u niego myśl zdrowa, czasem czuć poryw jakiejś świeżości i tężyzny, ale na ogół czy w postaci, czy w pejzażu mamy tylko niepoprawnie rysowane i malowane dziwactwo. Pejzaże nadmorskie Lowrany sprawiają wrażenie, jakby były odbiciem dna morskiego, studyowanego przez okienko łodzi podmorskiej. Wszystko tu pokręcone, dziwaczne, poodwracane w rysunku i kolorycie, nie wiążące się w harmonijną całość, przejaskrawione i wykrzywione. W portretach młodej kobiety i mężczyzny błędy rysunkowe konturu głowy i rąk uderzają niepoprawnością, które młody artysta chce widocznie uważać za kanon swej sztuki. Zdaje się, że p. Witkiewicz jest spóźnionym trubadurem dawnej przebrzmiałej pieśni nowatorów, którzy przeżyli się w sztuce, a dziś dogorywają w swoich epigonach, kubistach i futurystach. Nie można przesądzać o przyszłości p. I. Witkiewicza, trzeba uznać u niego niepowszedni temperament, dążący do wyładowania się, ale nie ulega wątpliwości, że młody artysta przejść musi drogę studyów poważnych, jeżeli talent jego ma się rozwinąć w kierunku odpowiadającym jego temperamentowi i żywiołowemu dążeniu do skrystalizowania tego artystycznego rozpędu, o jakim świadczą dziwaczne w treści, a niepoprawne w formie jego kompozycye rysunkowe i egzotyczne fantazye pejzażowe. *W.*

się innych, jużto w miejsce frekwentantów wydziałowych, również w ciągu roku szkolnego zostaną do służby powołane.

Złoty jubileusz kapłaństwa święcił ubiegłej niedzieli Infułat bazyliki lwowskiej, ks. Zenon Lubomęski.

Otwarcie wystawy Związku powszechnego artystów polskich w salach lwowskiego Tow. Przyjaciół sztuk pięknych odbyło się w niedzielę. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco i zawiera wiele cennych dzieł. Biorą w niej udział artyści: Axentowicz, Batycki, Beer, Bełtowski, Bratkowski, Bayko, Czyżewski, Domański, Dulębianka, Filipkiewicz, Grott, Gwozdecki, Handik, Harasimowicz, Hiroń, Hoffman, Janowski, Rychter-Janowska, Józefczyk, Kamocki, Karasinowicz, Klimowski, Krasnowska, Kutew, Kwiatkowski, Małachowski, Mien, Misky, Mondral, Müller, Olszewski Br., Olszewski M., Piotrowski, Popielska, Pronaszko A., Pronaszko Z., Rembowski, Reyzner, Rozwadowski, Salvarani, Serwin, Stachiewicz, Stasiak, Szydłowski, Talaga, Tleśić, Trzciński, Turek, Weiss, Wodzinowski, Wrzesiński i Zawadowski.

W sprawie napadu na pociąg pod Lwowem, dowiadują się dzienniki lwowskie, że radca Fida, prowadzący śledztwo w tej kwestyi, znajduje się już na tropie sprawców zamachu. Skąd inąd słychać, że władze, odnośnie do tej sprawy, mają w posiadaniu swem podobno dokumenty wskazujące, iż plan zamachu obliczony był na większą skalę i że w ułożeniu jego brały udział czynniki z poza granic Galicyi.

Jedno z pism lwowskich znowu donosi, że ma się tu do czynienia nie z żadnym napadem bandyckim, ale z żartobliwym figlem! Któś z podróżnych [illegible] dla żartu na linewkę alarmową, [illegible] wywołało to wstrzymanie pociągu. Przestraszeni podróżni wybiegli na tor i usłyszawszy okrzyk „bandyci!" — uczynili alarm. Nieporozumienie wyjaśniło się dopiero po kilkunastu oddanych strzałach. Ów napad na pociąg nie wydaje się też prawdopodobny. Tak uważają niektórzy kolejarze. Dalsze dochodzenia wyjaśnią zapewne cały ten zagadkowy napad.

Afera Hirschhorna. Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o aresztowaniu we Lwowie Bernarda Hirschhorna, pod zarzutem kreciowych oszustw. — Przeprowadzone śledztwo dało dotąd następujące rezultaty. Emerytowany już dziś radca ministerstwa kolejowego dr. Ryszard Ziffer poznał Hirschhorna w Wiedniu w czerwcu 1911 roku. Stało się to za pośrednictwem niejakiego Friedmana, pośrednika z Krakowa. P. Ziffer oświadczył Hirschhornowi, że potrzebuje znaczniejszej gotówki i prosił go, by mu się o nią wystarał. Gotowość Hirschhorna [illegible] jego znajomość dał Hirschhorn dr Zifferowi 6.500 kor., poczem sypać się zaczęły pożyczki, jak z rogu obfitości. I tak od czerwca do września 1911 roku dał Hirschhorn Zifferowi gotówką przeszło 27.000 kor. Ponieważ Ziffer był w chronicznych kłopotach finansowych, brał bardzo chętnie, wystawiał weksle na każdą wręczoną mu gotówkę. W terminach płatności weksli wręczał oczywiście Ziffer Hirschhornowi każdym razem znaczniejszą kwotę na prolongatę weksli, zapłacenie procentów, prowizyę dla pośrednika i inne tym podobne drobne wydatki, a Hirschhorn zapłacił, [illegible] bardzo chętnie misyi prolongowania zapadających weksli. W zastępstwie Ziffera prowadził też musiał Hirschhorn, jako tegoż zaufany, terminarz zapadających weksli tak, iż czynność Ziffera ograniczyła się jedynie i wyłącznie do podpisywania podanych mu przez Hirschhorna blankietów wekslowych. [illegible] Hirschhorn [illegible] w Banku kupieckim we Lwowie weksle zaopatrzone podpisem dra Ziffera na blisko 60.000 kor. a w „Towarzystwie kasowem" we Lwowie na 23.000 kor. Ostateczny efekt całej tej machinacyi wekslowej był taki, że Ziffer otrzymał od Hirschhorna 27.000 kor., zapłacił na umorzenie tego długu gotówką niemniej jak 41.000 kor. a więc okrągło 14.000 kor. więcej, niż ogółem otrzymał, a ponadto okazało się, że w samej Galicyi krążą weksle, zaopatrzone podpisem dr Ziffera, na przeszło 146.000 kor., na które Ziffer nie otrzymał właściwie ani jednego halerza.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Ewa".
We czwartek: „Zuchwalec".

Dział ekonomiczny.

* Ostrzeżenie przed firmą oszukańczą w Rostowie n. D. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie mogą interesenci otrzymać poufne informacye o sprawie pewnej oszukańczej firmy, utrzymującej połączenie rosyjsko-polskie biuro techniczne i interes agencyjny w Rostowie n. D.

* Wielkie manewry w Czechach. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Niektóre oddziały kor. krakowskiego biorą udział w wielkich manewrach, które odbędą się od 13 do 18 września b. r. w południowych Czechach. Na czas manewrów będą kreowane urzędy poczty polowej. Adresy przesyłek pocztowych, przeznaczonych dla oficerów i żołnierzy, biorących udział w manewrach, mają zawierać: a) na lewo u góry: stopień i nazwisko odbiorcy, b) na prawo u góry określenie „poczta polowa", c) w środku: dokładne wskazanie oddziału, d) na prawo u dołu: określenie przynależnego urzędu poczty polowej. Tekst adresu ma zatem opiewać np. w następujący sposób: Józef Kowalski w Krakowie, ulica Lubicz 12. Poczta polowa. Do kaprala Jana Kowalskiego, 13 pułku piechoty 4 komp. Urząd poczty polowej nr 7. Numer przynależnego urzędu poczty polowej podawany jest zależnie przez komendy wojskowe.

* Zapasy nafty i węgla w Rosyi. Telegram z Petersburga donosi: Wczoraj ogłosił „Wiestnik" mowę Kokowcewa, wygłoszoną w Niżnym Nowogrodzie o zapasach opałowych państwa. Kokowcew stwierdza, że eksploatacya nafty w tak bogatym dawniej rejonie na półwyspie Apszeron (Morze Kaspijskie) podupada, a nowe kopalnie dotychczas nie dopisały. Dlatego trzeba przejść do posługiwania się węglem kamiennym. Eksploatacya węgla na terenie nad Donem wynosi w pierwszych 7 miesiącach tego roku o 140 milionów pudów więcej, niż w odpowiednim okresie zeszłego roku i nadal wzrasta. Rząd chwycił się stosownych zarządzeń, lecz i koła interesowane powinny się odpowiednio przygotować.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Marya Jehanne Walewska: „Faunessy".** Powieść dzisiejsza. Kraków. Księgarnia literacka K. Kwaśniewskiego. 1913.

Na niwie naszej belletrystyki najnowszej p. Marya Walewska, autorka głośnej „Pani El", która doczekała się chwały skonfiskowania przez cenzurę austryacką, jest kwiatem egzotycznym. Umysł dziwnie ruchliwy, zdradzający wyraźną skłonność do jaskrawego podkreślania niepodległości zdania, żonglujący paradoksami, mającemi dokumentować śmiały lot myśli autorki, nie uznaje syntezy pomysłu belletrystycznego, lecz rozpryskuje się na tysiące baniek mydlanych pod dotknięciem słomki. „Faunessy" podobnie jak „Pani El" to nie powieść, ale znowu „cykl nowoczesny", spisany w lekkich dyalogach z celem niby poszukiwania prawdy, zatrącający o legendarną lub egzotyczną fabułę, pełen oryginalnych, śmiałych, błyskotliwych, nigdy banalnych paradoksów i uogólnień. Wśród kobiecych umysłów piszących zjawisko to rzadkie, tem bardziej zastanawia, że autorka myśli poważnie i krytycznie, zastanawia się i „con amore" ironizuje zawsze. W salonie pani de la Serre toczą się dysputy, z których autorka „Fauness" wije wieniec interesujących niepodległością sądu dygresyj moralnych, filozoficznych i etycznych, rzucając je na tło na pół belletrystyczne. Talent i to nie banalny kieruje piórem, ale nadmierne rozwichrzenie myśli, przeskakującej zbyt pospiesznie z tematu na temat rozprasza wątek opowiadań, przykuwając na razie uwagę do zręcznej dyalektyki autorki, wyszukującej w życiu zjawisk niezwykłych. To dążenie prowadzi autorkę niekiedy do pozy nadto uderzającej pretensyonalnością i odejmującej książce tem samem piętno szczerości i prostoty. *wp.*

— **A. L. Layman: „Gothama Budda i jego nauka".** Kraków 1913. Księgarnia literacka.

Książeczka ta podaje dosyć treściwie ułożoną informacyę o systemie religijnym Buddhy. Autor gloryfikuje w niej buddaizm i przedstawia go, jako wykwit mądrości i najmądrzejszą religię na świecie. Jako broszura agitacyjna, rzecz chybi celu, ale stroną informacyjną zaciekawi wielu.

— **Karta graficzna niesienia pierwszej pomocy** w nagłych wypadkach chirurgicznych. Ułożył dr Mieczysław Staszewski. Nakładem księgarni A. Krzyżanowskiego. Popularnej literaturze lekarskiej brakowało u nas dotąd praktycznego podręcznika niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Brakowi temu zaradził znany chirurg krakowski dr Mieczysław Staszewski. Karta graficzna jego daje za pomocą licznych rycin, zdjętych z żywych modeli popularny i jasny wykład, jak należy nieść pierwszą pomoc opatrunkową. Objaśnienia dodane są zbiorem wykładów, wygłaszanych przez autora samarytańskich w Krakowie. Karta składa się z czterech dużych tablic, zawierających przeszło 100 najważniejszych i najciekawszych wypadków chirurgicznych.

Tablica pierwsza zawiera ryciny, odnoszące się do opatrunków na rany, druga do tamowania krwotoków, trzecia do opatrunków przy złamaniach, wreszcie czwarta do transportu chorych. Karta graficzna dr. Staszewskiego zawiera nadto, jak wspomnieliśmy, szczegółowe objaśnienia do wszystkich rycin. Opracowana przez siłę fachową, wydana została niezwykle starannie i jako praktyczny podręcznik może oddać kursom samarytańskim, towarzystwom gimnastycznym i sportowym oraz strażom pożarnym cenne usługi. Posiada dwa układy. Jedna karta wydaną została w formacie dużej ściennej mapy, zawiera wszystkie ryciny w całości i nadaje się do zawieszenia w salach wykładowych szkolnych, gimnastycznych, stacyach kolejowych, fabrykach i t. d. Druga posiada format książkowy i złożona jest z czterech oddzielnych, składających się na kształt map wojskowych tablic.

Jako rzecz aktualna i pożyteczna zasługuje Karta graficzna dr. Staszewskiego na rozpowszechnienie i koła interesowane powinny się z nią zaznajomić.

— **Atlasy szkolne.** W szkołach średnich cieszy się powszechnem poparciem niemiecki atlas Kozena, wydany przez wiedeńską firmę Helzla, dzieło stosunkowo drogie, bo kosztuje 8 koron. Tymczasem od dość dawna istnieje już atlas szkolny w opracowaniu przez Radę szkolną krajową, a wydany w kraju i znacznie tańszy (kosztuje tylko 5 koron), który jednak nie cieszy się jeszcze uznaniem nauczycieli, na jaki niewątpliwie zasługuje. Byłoby jednak bardzo pożądanem, aby w szkołach popierano przedewszystkiem wydawnictwa krajowe, tembardziej, że nie ustępują one w niczem obcym, wiedeńskim.

— **Nowe książki:**

Włodzimierz Trąmpczyński: Epizody historyczne. Serya pierwsza. Z portretem autora i ilustracyami w tekście. Warszawa, 1914. E. Wende i Ska.

U. Prokop: W sprawie żydowskiej. — Paryż, 1914.

Adam Krechowiecki: Szary wilk. Powieść historyczna. Warszawa. — Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Kaz. Laskowski: Zrośli z ziemią. Powieść 2 tomy. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. („Dodatki bezpł. do Tygodnika ilustr.").

Rokowania bułgarsko-tureckie.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 2 września.)

Sofia. Sawow i były poseł w Belgradzie Toszew, zostali zamianowani delegatami dla rokowań z Turcyą. Bułgarski delegat przy rokowaniach pokojowych w Bukareszcie Radow został zamianowany posłem w Bukareszcie.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Konstantynopola: Misya bułgarska przybędzie tu z końcem tygodnia. Porta zamianowała swoim delegatem Rustema beja. W kołach oficyalnych panuje przekonanie, że Bułgarya zaproponuje Turcyi przymierze, dotąd jednak brak wszelkich danych co do stanowiska, jakie Porta zajmie wobec takiej propozycyi. W kołach wojskowych propozycyę tę niechętnieby widzieli.

Sofia. Bułgarscy delegaci do rokowań bezpośrednich z Turcyą wyjadą zapewne jutro do Konstantynopola.

Konstantynopol. W kołach politycznych słychać, że Bułgarya dotąd nie zakomunikowała jeszcze oficyalnie warunków pokojowych. — Zapewniają, że Naczewicz od 3 sierpnia nie miał oficyalnej rozmowy z wielkim wezyrem.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Na propozycyę Naczewicza, wedle której granica bułgarsko-turecka ma iść od Enos aż do Adryanopola, w oddaleniu 9 kilometrów na północ od Adryanopola, a stąd aż do morza Czarnego, odpowiedziała Porta kontrpropozycyą, wedle której Dimotika i Ortakej pozostałyby przy Turcyi.

Marsz Turków.

Sofia. Wedle informacyj z kół miarodajnych, Turcy zajęli w piątek Gumuldżinę, a wczoraj Xanti.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 2 września.

Sprawy ludowców.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że minister Długosz nie będzie obecny przy przyjęciu deputacyi stronnictwa P. S. L. u ministra prezydenta. Minister Długosz odbędzie przed posłuchaniem długą konferencyę z hr. Stuergkhiem.

Zmiany w dyplomacyi austryackiej.

Wiedeń. Następcą hr. Thurna na stanowisku ambasadora austryackiego w Petersburgu będzie dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Fryderyk Szapary. Następcą hr. Szaparego na stanowisku szefa sekcyi zamianowany będzie hr. Forgach, dotychczasowy poseł austryacki w Dreźnie.

Reforma wyborcza w Czechach.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia: W kołach politycznych oświadczają, że rząd obstaje przy tem, aby sprawa reformy wyborczej rozwiązana została przez wprowadzenie do nowej ordynacyi wyborczej kuryi czwartej dla wszystkich nie mających dotąd prawa głosowania.

Demonstracye niemieckie w Kulmie.

Praga. W czasie pobytu namiestnika księcia Thuna w Kulmie przyszło tam do wrogich demonstracyj niemieckich, skierowanych przeciw namiestnikowi.

Demonstracye antiklerykalne.

Liberzec. Z okazyi uroczystości założenia katolickiego stowarzyszenia ludowego przyszło do wielkich demonstracyj antyklerykalnych. Policya z trudem rozprószyła demonstrantów.

Pasicz w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj nad wieczorem przybył tu pociągiem z Budapesztu Pasicz. Zatrzymał się on kilka tylko godzin w jednym z hoteli, poczem wyjechał do Marienbadu. Informacyj politycznych Pasicz nie udzielał dziennikarzom.

Belgrad. Serbskie Biuro prasowe donosi, że Pasicz, który wczoraj wieczorem przybył do Wiednia, uda się najpierw do Paryża do rodziny, a następnie do Marienbadu.

O albańską granicę południową.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przyjął minister spraw zagranicznych hr. Berchtold na audyencyi albańskiego ministra spraw wewnętrznych, Mufida beja Libohovę i ministra sprawiedliwości dr Pogę. Audyencya trwała przeszło pół godziny, a dotyczyła albańskiej granicy południowej.

W kwestyi przynależności Argyrocastro zapowiedział hr. Berchtold obu ministrom, że Austrya udzieli pełnego poparcia Albanii.

Wizyty ces. Wilhelma.

Opawa. Cesarz Wilhelm 16 b. m. przybędzie do zamku Salza, w odwiedziny do hr. Larischa-Moennicha. Z zamku Salza uda się cesarz Wilhelm w odwiedziny do ambasadora niemieckiego przy dworze angielskim, ks. Lichnowskiego, który bawi obecnie w swoim zamku pod Opawą.

Delcassé pozostaje w Petersburgu.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają, że zapowiedź pism paryskich o odwołaniu Delcasségo z Petersburga jest fałszywa. Delcassé pozostanie w Petersburgu tak długo, dopóki wszystkie kwestye, stojące w związku z wojną bałkańską, nie będą załatwione. Należy tu także zaliczyć prace międzynarodowej komisyi finansowej, obradującej w Paryżu, które potrwają jeszcze rok.

Groźba nowych represyj.

Petersburg. Departament wyznań obcych ministerstwa spraw wewnętrznych zwrócił się do administratora dyecezyi wileńskiej, ks. Michalkiewicza, z listem, w którym zwraca jego uwagę, że księża prefekci (katecheci) udzielają nauki religii w języku polskim Białorusinom, wbrew okólnikowi z r. 1912, i że wogóle zajmują się „propagandą katolicyzmu".

O gubernię łódzką.

Petersburg. Przybyła tu deputacya z Łodzi, która czyni starania o utworzenie gubernii łódzkiej.

O autonomię dla Macedonii.

Petersburg. Misya macedońska wręczyła wczoraj ministrowi spraw zagranicznych memoryał z żądaniem autonomii dla Macedonii. Misya udaje się z Petersburga do Berlina, Paryża i Londynu. Nikt nie wątpi, że akcya tej misyi jest bezcelowa.

Poselstwo Bułgarów w Albanii.

Sofia. Rząd bułgarski postanowił znieść poselstwo bułgarskie w Cetynii, utworzone po podróży króla Ferdynanda do Cetynii. Powstanie natomiast poselstwo bułgarskie w Albanii i to w przyszłej stolicy tego państwa.

Wzajemne odznaczenia.

Ateny. (Agencya. at.). Król grecki nadał królowi serbskiemu wielki krzyż orderu Zbawiciela, a serbski królowi greckiemu wielką wstęgę orderu Karadżordża i złoty medal waleczności.

Uderzenie pioruna.

Wiedeń. Dzisiaj w nocy, w czasie burzy, piorun uderzył w dach kościoła Minorytów, znajdującego się w pobliżu zamku cesarskiego. Z powodu burzy przerwane zostały połączenia telefoniczne, skutkiem czego nie można było natychmiast zawiadomić straży pożarnej. Pożar trwał dwie godziny. Spaliło się wiązanie dachu. Szkoda wynosi 20.000 koron.

Sprawa Bejlisa.

Kijów. Wszystkie tutejsze organizacye monarchiczne i „istinno-ruskie" wysłały do ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, petycyę z żądaniem, aby rozprawa sądowa w sprawie Bejlisa odbyła się w innym, nie kijowskim okręgu sądowym.

Bukareszt. Mieszana komisya rumuńsko-bułgarska, której zadaniem jest ustalenie nowej granicy rumuńsko-bułgarskiej, rozpoczęła swoje prace koło Turtukaja.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 1 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95·25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Bank hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 80·25 81·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-proc. Listy zastawne Banku krajowego 90·75 91·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·40 82·40. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·— 83·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 80·25 81·25. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.— 81·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 83·75 89·57. 4-proc. Obligacye kolejowe 80·25 80·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-proc. wspólna renta pap. 85·75 86·25 $4\frac{2}{10}$-proc. wspólna renta srebrna 85·75 86·25. 4-proc. renta koronowa austr. 82·— 82·50. 4-procenta koronowa węgierska 81·25 81·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 108·25 108·75. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·— 103·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 września. (Giełda południowa).

Marki 118·10. Renta majowa 81·90. Renta koronowa węgierska 81·50. Akcye austr. zakł. kred. 632·75. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 340·50. Akcye Unionbanku 503·—. Akcye Bankvereinu 523·—. Akcye Landerbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 711·50. Lombardy 133·75. Akcye fabryki broni 983·50. Akcye tytoniowe 361·50. Alpiny 941·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32·65. Losy tureckie 236·50. Ruble 254·50. Skoda 824·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 1 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 200·—. Tow. dyskontowe 184·25.

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 września.

4-procentowa renta rosyjska 92·95 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 88·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·40 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·45 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·25 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 269·— rb.; Lilpop 131·50 rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 130·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 145·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 330·— rb.; Birkowski 390 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 533 15 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 45·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowoce od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·31 do 11·32; pszenica na kwiecień 11·82 do 11·83; żyto na październik 8·53 do 8·54; żyto na kwiecień 9·03 do 9·04; owies na październik od 8·07 do 8·08; owies na kwiecień 8·40 do 8·41; kukurudza na sierpień 8·20 do 8·21; kukurudza na maj 7·38 do 7·89; rzepak na sierpień 15·25 do 15·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; ciepło.

MARKUS TIGNER

Kraków, Grodzka 28

Skład FUTER gotowych i na sztuki

poleca **wielki wybór płaszczy, żakietów, garniturów futrzanych po cenach nader przystępnych. — Wykonanie we własnej pracowni kuśnierskiej według angielskich i francuskich modeli.** 7067 2 34

Inteligentna panna

poszukuje zajęcia lektorki, a także do towarzystwa starszej pani. — Ulica Studencka 5, parter, na lewo. 7247 1 3

Technik pomiarowy

z 15-letnią praktyką, poszukuje zajęcia u starszego geometry aut., lub biurze lasowem. — Adres: **M. 15** poste restante **Czernichów.** 7266 1 3

Urzędnik biurowy

27 lat, kilkoletnia praktyka, I-a świadectwa i referencye. buchalt., koresp., zdolna siła, szuka posady. Zgłoszenia: **„Mojan"** poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu ins. 7274 1 3

Prima asystent-technik

dentysta, znakomicie plombuje, z ukończoną kliniką w Berlinie, a jako drugi technik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Prima" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7269 1 3

Maszynista tartaku

dobrze uzdolniony w wszelkiej produckyi tartakowej, niemniej w montowaniu maszyn tartakowych i elektrycznego oświetlenia, liczący lat 37, władający językiem polskim, niemieckim i węgierskim. dotychczas zajęty na niewypowiedzianem miejscu, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod Jan Janiczek, tartak Dra Linartza w Rytrze, koło Piwnicznej. 7261

Przyjmie 2 panny

ze szkół średnich lub wyższych, wdowa po wyższym urzędniku państwowym. Na żądanie pomoc w nauce i fortepian. Wiadomość: ulica Tarłowska 10, I p., na lewo. 7244 1 3

Podróżującego

posady poszukuje kupiec katolik. Stosunki wyrobione. Za rezultat ręczy. Dział obojętny. Dyety i prowizye. Tylko poważne firmy. Zgłoszenia: **C. W. 10** poste rest. **Sambor.** 7260 1 2

2 uczniów

z kl. VIII i VII poszukuje mieszkania wspólnego, razem lub oddzielnie, przy rodzinie starszej, bezdzietnej. **2** poste restante **Kraków.** 7253 1 2

Potrzebny do wynajęcia

dom wygodny, ciepły, z dwoma lub trzema pokojami, kuchnią i ogrodem, najchętniej w Starym lub Nowym Sączu. — Wiadomość: **„Emeryt"** poste restante **Kraków** główna poczta. 7262 1 3

Wdowa

po wyższym urzędniku przyjmie na stancyę panienkę lub studenta z klas niższych, tylko z lepszego domu. Ul. Pańska 9, I p., na lewo. 7271 1 2

Kamienica

rentowna z parcelą, przy ul. Felicyanek l. 21, za 100 tys. K do sprzedania. 7250 1 3

Długoletni uczeń prof. Lalewicza

akademik, przyjmie lekcye fortepianu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7310 1 3

Do sprzedania

pianino, fisharmonia, maszyna Singera, 2 zegary wahadłowe, szafa z lustrem i t. p. Ul. Stolarska 9, w kramach Dominikańskich. 7243 1 2

Spólnik

z kapitałem 4—5 tysięcy kor., do powiększenia dobrze prosperującego biura handlowego, poszukiwany. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Spółka".** 7272 1 3

Służącego

uczciwego i pracowitego, za wynagrodzeniem 80 K mies., przyjmie **„Laktol", ul. Karmelicka 15.** 7257 1 3

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie, jako też całkowite utrzymanie. Rysiowa, Bracka 1 a, I piętro. 6403 12 20

Modniarka

mogąca samodzielnie prowadzić najwykwintniejszą pracownię i zarazem zdolna w tym dziale **ekspedyentka**, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia **333 Z. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6569 10 10

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie i opiekę z całkowitem utrzymaniem. Ul. św. Marka 25, I p. 6942 5 6

Wyborny miód

świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·—. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 8·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 21 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące lando, pokryte jedno i dwukonne kucerszafony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko za gotówkę, stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 32107. 201 104 0

Panienki

z lepszych domów przyjmę na mieszkanie. — Ul. Długa 43, parter, na prawo. 6658 7 20

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 6686 6 10

Wpisy

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryalnej** przyjmuje codziennie od 10—12 i od 3—5 godz. **Matylda Szremerówna**, Kraków, Kochanowskiego 12. 6746 6 6

Panienki

kształcące się znajdą pomieszczenie. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ul. Rajska 20, I piętro, drzwi na prawo. 6751 7 7

Majątek

bardzo ładny, tuż pod Krakowem, obejmujący około 70 morgów, w czem łąk dwukośnych 17 morgów. Komunikacya do miasta znakomita. Budynki mieszkalne, jakoteż gospodarcze dobre. Nadaje się doskonale na gospodarstwo mleczne i jarzynowo-kwiatowe. — Do kupna potrzeba 30.000 K. Zgłoszenia: **Józef Janiszewski,** Kraków, Botaniczna 6. 6803 6 10

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 10 0

Nauka buchalteryi

nowym systemem w drodze korespondencyi w języku polskim i niemieckim. Bliższe szczegóły pod „Nowy system" do Biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 6854 5 10

Do wynajęcia

2 sklepy ze składami, nadające się na przedsiębiorstwa fabryczne, w Podgórzu, ul. Krakowska 5, róg ul. Staromostowej. Wiadomość: Finder, sklep korzenny w Podgórzu. 6916 3 3

Kancelarya adwokacka

polska, we Lwowie, bardzo dobrze prosperująca, jest do zamiany za inną w Galicyi zachodniej. — Zgłoszenia pod **Adwokat R. D.** poste restante **Lwów,** za okazaniem kwitu inserat. 7057 3 3

WYPRAWY

dla 6690 6 10

Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 7051 7 7

Poszukuję wspólnika

do powiększenia fabryki istniejącej od lat 40. Zgłoszenia: **M. M.** poste restante **Zwierzyniec.** 6605 5 6



Główny skład w Droguerii J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 6215 5 10

Realność

w najpiękniejszej okolicy, 4 km. od Krakowa, z budynkami, pięknym ogrodem i gruntem ornym, tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **M. M.** poste restante **Zwierzyniec.** 6604 8 6

Wpisy do szkoły hebrajskiej.

Codziennie od godz. 3—5 po południu odbywają się w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej l. 4, na parterze, **wpisy do Szkoły hebrajskiej dla chłopców**, Szkoły hebr. **dla dziewcząt, Kursu dla dorosłych pań**, Kursu **dla dorosłych panów.** Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, w idealnie higienicznym lokalu, i obejmuje: czytanie i pisanie, konwersacyę i gramatykę, biblię z komentarzami, modlitwy, literaturę współczesną i historyę Żydów, ewentualnie także Talmud. **Trzy pierwszorzędne siły nauczycielskie. Szkoła stoi pod dozorem delegatów Rady wyznaniowej.**

7144 3 12 **Mojżesz Rath, kierownik.**

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 6661 7 10

Nowe, wysortowane meble

jadalnie, sypialnia, fotel skórzany, stołki, toaleta, bilard, firanki, portyery są po bardzo niskich cenach do sprzedania w 7191 2 3

Publicznej Hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski.



MAKATY BUCZACKIE

złotolite, o wzorach staropolskich

polecają

Bazary krajowe

Lwów, Akademicka 14.
Kraków, Szewska 22. 3664

Kraków, Gołębia 5, I p.

Prywatne Liceum żeńskie z prawami szkół rządowych

i

Prywatne Zreformowane Gimnazyum realne żeńskie

z klasami przygotowawczemi i z internatem

Heleny Kaplińskiej

Wpisy uczenic od dnia 28 sierpnia do 9 września. — Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 9 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 10 września. 6738 4 5

Turyngijskie

Technikum Jlmenau

Wyższy techn. zakład naukowy dla budowy maszyn i elektrotechniki. Oddziały dla inżynierów, techników i przodowników. Wielkie fabryczne zakłady do prakt. wykszt. ochotników. **Obcokrajowcy dopuszczani** do egz. przed państw. komisyą. Prospekty zadarmo. 418 6 6

Dyr. prof. Schmidt.

Pracownia bielizny „ASTRA"

Kraków, Bonerowska 7

wykonuje wzorowo bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zarówno z materyału dostarczonego jak i własnego, po umiarkowanych cenach. 6812 6 20

„Potok"

Dom komisowy dla Rolnictwa, Handlu i Przemysłu

pod kierownictwem

Karola Jordana

w Krakowie, przy ulicy Dunajewskiego l. 2.

Wykonuje wszelkie transakcye wchodzące w zakres **rolnictwa** (komisowa sprzedaż maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion, oraz majętności ziemskich i realności miejskich).

Przyjmuje **zastępstwa firm krajowych i zagranicznych** wszelkiego zakresu, jakoteż Towarzystw ubezpieczeń pod bardzo korzystnemi warunkami.

Lokuje kapitały na wszelkich nieruchomościach, dopomaga w zawiązywaniu Spółek rolniczych, handlowych i przemysłowych.

Udziela informacyj co do wszelkich posad, ułatwia dostarczanie robotników rolnych i fabrycznych.

Wyszukuje i zapodaje adresy w sprawach **matrymonialnych,** zapewniając dyskrecye.

Informuje o zawodach, osobach i firmach odnośnie do rolnictwa, handlu i przemysłu.

Korespondencya we wszystkich językach. 7226 1 2

Z powodu zmiany lokalu urządza firma

Józef Sperling

Kraków, ulica Dunajewskiego 7

zupełną wyprzedaż

kompletnych urządzeń

jak: salony, sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, antyki, oraz przedmioty dekoracyjne. 7220 1 7

Udzielam

lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Przyjęłabym także lekcye za obiady. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7066 3 3

Kancelarya adwokacka

w mieście obwodowem w zachodniej Galicyi, z powodu przeniesienia, od października lub zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod **„Palestra 7098"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7098 3 3

Po najwyższych cenach kupuje

używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 7041 4 20

Świeże owoce.

Derenie do smażenia 3·50 K, jabłka lub gruszki stołowe 3 K, śliwki węgierskie 3 K, gruszki cesarskie 4 K, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **D. Gottfried**, dom eksportowy, **Zaleszczyki III.** 7018 4 5

L. 4456 7074 3 3

Doniesienie.

C. i k. magazyn wojskowy żywności w Krakowie, zakupi drogą kupna wprost od producentów w miesiącach od września 1913, aż do marca 1914 włącznie, w ogólności 3000 q żyta, 3000 q owsa, 3000 q siana, 2000 q słomy na podściółkę i 1500 q słomy do łóżek.

Bliższe warunki zawiera znajdujące się w wymionym magazynie żywności „doniesienie", gdzie też udziela się bliższych objaśnień tak pisemnie, jak i ustnie.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1913.

C. i k. wojskowy magazyn żywności w Krakowie.

Rutynowany

aptekarz poszukuje stałej posady **magistra** lub dłuższego zastępstwa, od 1-go lub 15-go września b. r. — Wiadomości udzieli apteka sezonowa w Iwoniczu. 6926 4 0

Nauczycielka

z egzam. wydz., celującemi patentami, muzyką (met. prof. Leszetyckiego), rysunkami, znajom. jęz. niem. i franc., przyjmie posadę pryw. do dziecka w wieku od 6—12 lat. Najchętniej w Zakopanem lub w okolicach Krakowa. — Wiadomość do 31 sierpnia: Zakopane, Skibówka 14 — potem: Kraków, Niecała 4, II p. 7021 4 4

Do sprzedania pianino — solidne, czarne, francuskiej firmy, tylko z powodu przeniesienia się na posadę. — Oglądać można od 2—4, z wyjątkiem świąt i niedziel. — Ulica Bonerowska 7/III, Byszewska. 7072 3 6

Dla P. T. Studentów

kompletna wyprawa toaletowa

t. j. 2 grzebienie, lusterko, mydło, szczotka do włosów, do zębów, do ubrań, do bucików, do pasty, pasta do bucików, pasta do zębów — tylko

koron 4·00.

Polecają 7094 5 6

FIAŁEK I TUREK

Kraków, ul. Karmelicka 8, telef. 3019

Restauracya

i wyszynk trunków, dobrze prosperujący, przy bardzo ruchliwej ulicy, w najlepszym punkcie miasta, z koncesyą i wszelkiemi uprawnieniami wraz z całem urządzeniem, z powodów familijnych za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. 17** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inser. 7065 3 3

Dla PP. Studentów

mieszkanie z całem utrzymaniem, na żądanie z pomocą w nauce, po cenie przystępnej. — Ul. Karmelicka 21. 7087 6 6

Wysyłka owoców!

Wysyłam w 5 kg. koszykach I-a brzoskwinie stołowe za 6.50 K, winogrona deserowe 4 K, gruszki, jabłka, śliwki (odstające od pestki) za 4.20 K opłatnie za zaliczką. — Zdolny zastępca potrzebny! Dla hurtownych odbiorców ceny osobliwe. **Aleksander Schwartz, Szeged,** Węgry, Klauzáltér. 7092 3 3

Chlubnie polecony

zawodowiec zwraca się do szlachetnie myślących jednostek w społeczeństwie z prośbą o pożyczkę oprocentowaną, 2000 koron, celem umożliwienia objęcia już od dawna wprowadzonego, doskonale prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **Obywatelska pomoc** poste restante **Radymno.** 7255

Majątek

ziemski Świegocin ad Korzenna, w uroczej okolicy, gościniec powiatowy, równia, 11 kilometrów do stacyi Bobowa miasta, gleby bardzo dobrej pszenicznej i żytnej, oraz pięknym lasem, obszar około 360 morgów, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia u właściciela **Aleksandra Koczanowicza w Świegocinie,** p. Korzenna. 7241 1 5

Gruntownej nauki

języków:
francuskiego,
angielskiego,
włoskiego,
hiszpańskiego
i rumuńskiego, 7217

udziela się łatwą metodą po cenach przystępnych. — **Ulica Radziwiłłowska 8,** parter.

Załatwia się również koresp. i tłumaczenia tychże języków. Zgłoszenia od 12—1½.

Który finansista udzieli

na I hip. 70 do 80.000 K

jako kredytu budowlanego na nowo budować się mający śliczny dom III p. w dobrej dzielnicy. Procent 8 do 9. — Zgłoszenia pod **„Słoneczny dom"** poste restante **Kraków I.** 7181 2 3

KURSA BARANIECKIEGO

istniejące od roku 1868 w Krakowie.

Wydziały: **Literacki, przyrodniczy, pracy społecznej i gospodarstwa wiejskiego.** Na trzecim kursie literackim będą seminarya.

Szkoła sztuk pięknych pod kierownictwem P. Stachiewicza. Akt wieczorny codziennie.

Początek roku 1 października.

Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka l. 32.

6976 2 6 **Dyrektor Józef Rostafiński.**

Stroiciel fortepianów

Józef Stopka, przyjmuje strojenia, oraz wszelkie reperacye fortepianów i pianin. Na zamówienie wyjeżdża na prowincyę. Kraków, ul. Długa 15. 7138 2 3

Starszy pomocnik handlowy

lat 29, władający językiem polskim i niemieckim, z działu bławatnego, który pracował również w magazynie galanteryjno-drobiazgowym, a obecnie na posadzie w pierwszorzędnej firmie dywanów, posiadający kilkoletnią praktykę i dobre referencye, oraz i podwójną buchalteryę, życzy sobie zmienić obecną posadę na inną. Reflektuje tylko na stałą posadę. Zgłoszenia pod **„Stała posada"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7185 2 2

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego żeńskiego

w Rzeszowie, ul. Konarskiego 6, II piętro
(dom p. Kluza)

Wpisy do klas I—IV prywatnego gimnazyum realnego żeńskiego z prawem publiczności, na mocy rozp. J. E. pana Ministra W. i O. z dnia 30 grudnia 1912 r., L. 56.300, odbędą się w dniach 2 i 3 września od godz. 10—12 przed — i od 4—6 po południu.

Egzamin wstępny do klasy I odbędzie się dnia 2 września b. r., począwszy od godz. 3 po południu.

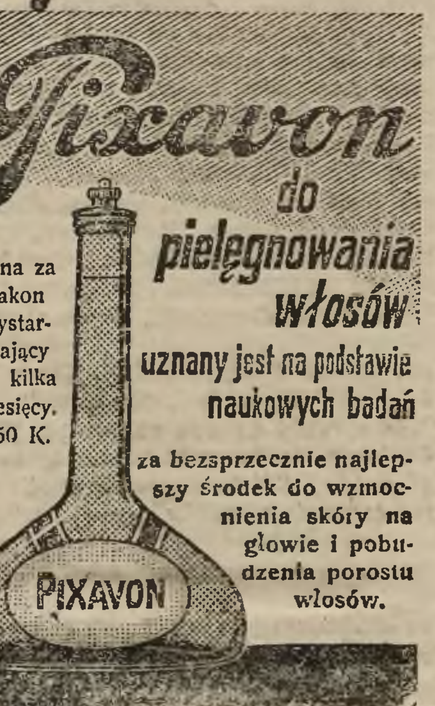
Wszystkie uczenice, które zamierzają uczęszczać do zakładu w roku szkolnym 1913/14, mają przedstawić przy wpisie świadectwo szczepienia ospy, lub rewakcynacyi.

Rok szkolny rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w niedzielę, dnia 7 września, o godz. 10 przed południem.

Regularna nauka zacznie się od wtorku 9 września 1913 r.

Dyrekcya zakładu udziela informacyj co do umieszczenia uczenic zamiejscowych na odpowiednich stancyach.

7213 3 3 *Zarząd Towarzystwa.*



Cena za flakon wystarczający na kilka miesięcy. 2.50 K.

uznany jest na podstawie naukowych badań za bezsprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.

4162 6 7

Kandydat

semin. naucz. poszukuje lekcyj ze szkoły pospolitej. Zgłoszenia pod **„Nenufar"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7212 2 2

Pokoje dla pań

z utrzymaniem lub bez, przy ul. Wielopole 6, II piętro. 7214 2 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2 (róg plant, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu. 7069 2 3

Magister farmacyi

przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia: **Magister** poste restante **Nowy Sącz.** 7132 3 3

Do sprzedania

dom wraz z ogrodem w Nowym Sączu, w ślicznem położeniu, za 8500 koron, na bardzo korzystnych warunkach. — Bliższa wiadomość w handlu skór **Izydora Leibla w Nowym Sączu.** 7123 3 3

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy i dłuższy. Krupnicza 10, II p. 7111 3 8

Do wynajęcia

4 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, wodociąg i oświetlenie elektryczne, na I lub II piętrze, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B, Nr telef. 543. 7113 3 10

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów, z zamożniejszych domów, ofiarując zdrowy wikt i wygodne mieszkanie, w pobliżu wszystkich szkół średnich, jakoteż dając rękojmię dobrych wyników w naukach. Adres: ulica Grabowskiego 4, I piętro. 6828 7 7

Do wynajęcia od 1 października

6 pokoi na I i II piętrze, z komfortem urządzonych, z wyciągiem osobowym i ciężarowym, przy ul. Karmelickiej 45. Wiadomość u właściciela. 7128 2 4

Siedm pokoi

dwa przedpokoje, kuchnia, I piętro, Dolne Młyny l. 9, tanio do wynajęcia od 1 października. Wiadomość: Siemiradzkiego 3, u P. Girtlera, od 1 do 3. 7139 2 3

Jabłka

3 K, gruszki 3 K, śliwki 3 K, derenie 3·50 K, bardzo ładne, wysyłają w 5 kg. koszykach franko, za zaliczką **Schachner i Dikmann,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 7169 3 5

Przejeżdżającej ● Publ. ● polecamy ● nasze ● piękne

• Lalki •

w krakowskich ● strojach, z włosami ● do czesania, ● i mówiące ● jako najodpowiedniejszy podarek ● z Krakowa. ● Pierwsza krakowska ● fabr. lalek, ● Kraków, ulica Wolska 1. ● 7147 4 5

7321 Nr ins. 50

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 3 września 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Materye na ubrania męskie, firanki z karniszami, nakrycie stołowe srebrne, waga, karabin, maszyna do kopiowania, szafy, kanapa, komoda, umywalnia, pająk o 6 świecznikach, lampa wisząca, szafka oszklona, zegar stojący i szafkowy, fortepian stary firmy Schönbach & Mehrhaut Lipsk, stół krawiecki do prasowania, wieszadło, krzesła, stoły, obrazy, lustra itp. urządzenia domowe.

Kraków, dnia 2 września 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.